Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. — Nakład 2200 egz. — Str. 40
Nr. 11. Grudziądz, listopad 1930 r. III.

NAUCZYCIEL POMORSKI



Szkoła Pomorska

Organ Pomorskiego Oddziału Okręg. „Stowarzyszenia Chrześcijańsko Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych"

TREŚĆ NUMERU:

Czcionkami Głosu Wąbrzeskiego (B. Szczuka) Wąbrzeźno

Zamawiać można w każdym urzędzie pocztowym całej Polski.

„....I póki kropla jest w Bałtyku,
Polskiem Morzem będziesz Ty!
Bo o Twe wody szmaragdowe
Płynęła krew i nasze łzy!..."

„OD NASZEGO MORZA"

to **ilustrowany dwutygodnik** o **MORZU POLSKIEM I POMORZU**, przeznaczony dla **młodzieży szkolnej całej Polski** wszystkich typów szkół (średnich, zawodowych i powszechnych, — tak męskich jak żeńskich), oraz dla **młodzieży pozaszkolnej;**
a zapewne i **dorośli** wezmą do ręki chętnie i z pożytkiem to piękne i pożyteczne czasopismo, chcąc się dowiedzieć, co się dzieje nad Polskiem Morzem!

Celem „Od Naszego Morza" jest:

1. **pokazać** piękno naszego Bałtyku i polskiego Pomorza,
2. **zapoznać** z pracą, jaką włożyli nasi przodkowie w ten cenny zakątek Polski;
3. **przypominać** jego polskość na tle historycznem, etnograficznem, językowem, społecznem i gospodarczem;
4. **wykazać** korzyści, płynące z posiadania bezpośredniego dostępu do własnego morza;
5. **szerzyć znajomość** wszelkich spraw, dotyczących Bałtyku i Polskiego Pomorza, oraz **budzić** i **pogłębiać** zainteresowanie się niemi u ogółu;
6. **krzewić wiarę** w własne siły, uniezależniając się od zagranicy, budując własny port, własną flotę handlową i wojenną;
7. **wszczepiać i umacniać** umiłowanie wszelkich spraw, związanych z Polskiem Morzem i Pomorzem;
8. **zachęcać** młodzież do zwiedzania wybrzeża polskiego;
9. **ułatwiać** należyte wykorzystanie pobytu nad Bałtykiem;
10. **nawoływać** do obrony stanu posiadania Polski nad Morzem Lechickiem.

„OD NASZEGO MORZA"

To skuteczna odpowiedź Treviranusowi!

Dlatego też, Młodzieży całej Polski, czytaj chętnie i uważnie oraz zachęcaj innych do czytania tak pożytecznego czasopisma ilustrowanego, jakiem jest „OD NASZEGO MORZA!"

Nr. 11. Grudziądz, listopad 1930 r. Rok III.

Nauczyciel Pomorski

„Szkoła Pomorska"

Organ Pomorskiego Oddziału Okręgowego
„Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych"

Wychodzi 12 razy w roku — w pierwszej połowie każdego miesiąca. Cena pojedynczego numeru 50 groszy bez przesyłki. Abonament wraz z przesyłką: miesięcznie 0,55 zł, kwartalnie 1,50 zł, półrocznie 2,70 zł, rocznie 4,80. Członkowie „Stow. Chrz. N. Naucz. Szkół Powsz." Okręgu Pom. płacą za numer wraz z przesyłką 25 gr miesięcznie oprócz składek członkowskich i razem z niemi na P. K. O. Poznań nr. 206.133 (Pomorski Zarząd Okręgowy). —

Redaguje Albin Nowicki, Grudziądz, Młyńska nr. 27, z współudziałem Komitetu Redakc. Redaktor odpow. tenże. Adres Redakcji i Administr.: Grudziądz, Rynek nr. 15 p. I. tel. 713.

Ogłoszenia: Za całą stronnicę 80 zł — za pół stronnicy 45.-zł, za ćwierć stronnicy 25,- zł za ósma część stronnicy 15,-zł. Dla drobnych ogłoszeń: jeden dwułamowy wierz petitem 50 gr. Za dołącz nie ofert i druków: za każdy tysiac egzemplarzy 50,—zł. Wszelkie przesyłki (listów, druków paczek i pieniędzy) kierować należy pod adresem „Biuro Nauczycielskie" Grudziądz, Rynek nr. 15, p. I godz. urzędowania od 9—13 i 15—18 w dni powszednie

Do Młodych Czytelników czasopisma „Od Naszego Morza"

Nie wiem, czy wierzycie jeszcze w bajki, piękne, czarowne. upragnione bajki o zaklętych rycerzach, o górach szklanych, o czynach bohaterskich, o wydarzeniach niezwykłych, w których zawsze zwycięża dobro, które po chwilach trosk i niepokoju Waszego przynoszą zawsze takie właśnie zakończenie, jakiego serce Wasze pragnie. Ale wiem z całą pewnością, że ten świat bajek z lat dziecięcych zawsze kochacie, że budzi się kiedyś w Was żal za jego utratą, że budzi się w Waszych sercach ból, gdy Wam kiedyś powiedzą, że świat prawdziwy jest zupełnie inny, niż ten, który tak pokochaliście w bajkach i opowieściach.

To jednak wyklęcie bajki z realnego, prawdziwego życia nie jest całkowicie słuszne. Istnie-

je bowiem jedna, wielka, tajemnicza, przemożna osoba, która się nazywa Historja. Różnym narodom i państwom przynosi ona czasem niezwykłe dary; kładzie je cichutko, bez szmeru, tak jak Wam kiedyś przynosił dary Św. Mikołaj lub Aniołek, i zamyka w tych darach jakiś dziwny, zaklęty czar. I czeka Historja z uśmiechem, co też ten naród z tym darem pocznie. Ona wie, że jeżeli naród jest pracowity, roztropny, mądry, to dar ten służyć mu będzie jak w bajce buty siedmiomilowe, jak zawsze pełna dukatów sakiewka. Przyniesie mu i dobrobyt i szczęście i radość pracy i siłę trwania i rozwoju.

Jeżeli zaś daru tego zażyć i zrozumieć nie może, zmarnuje dobro i zmarnuje swoją własną przyszłość.

Takim czarownym darem Historji dla Polski jest jej małe wybrzeże morza Bałtyckiego.

Jakgdyby tylko przez żart bajki jest ono pozornie małe. Ale ileż sił, ileż nowych wartości, nowego bogactwa, nowych możliwości rozwoju otwiera ono przed narodem polskim. Mimo swego małego wymiaru może się stać potęgą w ręku Polski, gdy tylko każdy kilometr zostanie przepojony miłością narodu i jego skrzętną a rozumną pracą.

Wiem, że Wy, młodzi przyjaciele, kochacie Polskę i chcecie Ją widzieć wielką, potężną, bogatą, piękną i dobrą, dobrą dla wszystkich ludzi, mieszkającgch w naszej Ojczyźnie.

A więc kochajcie morze polskie, pracujcie dla niego w przyszłości, bo ono umie być wdzięcznem i za pracę i za okazane serce.

(—) E. Kwiatkowski.

Warszawa, 15. X. 1930 r.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU

Warszawa, dnia 16. X. 1930 r.

L. SM. 4.356

Do Redakcji czasopisma

„OD NASZEGO MORZA"

w Grudziadzu

Rynek Nr. 15.

W związku z listem Redakcji z dnia 25. września 1930 roku do Pana Ministra Przemysłu i Handlu przesyłam przy niniejszem napisane przez Pana Ministra Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego słowo wstępne „Do młodych czytelników czasopisma „Od Naszego Morza".

SZEF SEKRETARJATU MINISTRA:
(—) Czesław Peche.

„OD NASZEGO MORZA" można zamawiać w każdym **Urzędzie Pocztowym całej Polski** lub **u listonoszy,** wpłacając za pokwitowaniem, jakie należy starannie przechować, 0,75 zł. na miesiąc, 2,15 zł. na kwartał, 4,10 zł. na półrocze, albo 8,00 zł. na rok, w których to sumach już jest wliczone odszkodowanie za przesyłki pocztowe oraz za dostarczanie czasopisma przez pocztę do domu.

List p. Nowaka, prezesa Związku P. N. S. P. do Episkopatu w świetle faktów.

I.

Troska o wychowanie przyszłych pokoleń jest jedną z najważniejszych w życiu i rozwoju społeczeństwa, narodu i państwa. Rodzice zaś w pierwszej linji mają nietylko prawo, ale i obowiązek kierować wychowaniem swych dzieci. Nie może też obojętnem okiem patrzyć Kościół na kierunek wychowania młodego pokolenia.

Nic więc dziwnego, że wszystkie te czynniki interesują się żywo prądami, które nurtują w społeczeństwie a przedewszystkiem poglądami nauczycielstwa na sprawę wychowania, nauczyciel bowiem poza rodzicami ma największy wpływ na kształtowanie dusz młodocianych i charakterów przyszłych obywateli.

Jakiekolwiek hasła głoszą ci i owi — bez przesady można stwierdzić, iż naród polski jest naogół wierny Kościołowi katolickiemu i pragnie, by dorastające pokolenie było chowane i wychowane w zasadach religji katolickiej.

Musiało jednak coś niezwykłego zdarzyć się, że w sierpniu b. r. pojawiła się odezwa Episkopatu Polskiego w sprawie antyreligijnych wystąpień na Zjeździe Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Krakowie w lipcu 1930 r.

Jeżeli napisaliśmy, że „musiało się zdarzyć coś niezwykłego", — to nie wyraziliśmy się dość ściśle. Nie chodzi tu bowiem o jakieś jednorazowe zdarzenie, ale o ciągłą i konsekwentną działalność tego Związku.

Odezwa Episkopatu spotkała się z odpowiedzią prezesa Związku — p. Nowaka, rozesłaną wszystkim nauczycielom w formie listu otwartego. Niezawodnie odpowiedź tę rozesłał p. Nowak do prasy, jakoteż do osób zajmujących się bliżej sprawą wychowania, a nie będących nauczycielami.

I chociaż tak w prasie katolickiej, jakoteż i liberalnej, a wreszcie i zawodowej pojawiły się uwagi tak o odezwie Episkopatu, jak i o odpowiedzi p. Nowaka, uważamy, że to sprawy nie wyczerpuje i że obowiązkiem prasy wyznającej ideologię katolicką jest zaznajomić swych czytelników z tą sprawą. Nie mając pretensji do wyczerpującego omówienia jej, pragniemy podkreślić kilka szczegółów, by zwrócić na nie uwagę szerogich sfer.

Przedewszystkiem przytoczymy te ustępy, które naprowadza p. Nowak w swoim liście otwartym i z któremi polemizuje:

„Jak ze sprawozdania tego Zjazdu wynika, wygłaszano na nim postulaty tak sprzeczne z wymaganiami zdrowego wychowania, tak nienawistne w stosunku do religji, do kościoła i sług Jego, że wzbudziły w społeczeństwie powszechne uczucie zgrozy i lęku o dusze naszej młodzieży szkolnej".

I znów w dalszym ciągu odezwa ta zawiera następujące myśli:

„Walka ta z religijnością w nauczaniu i wychowaniu szkolnem prowadzi do znieprawienia duszy młodego pokolenia tak, jak znieprawiła dusze w sąsiednim kraju rosyjskim.

Tej walce, przez odpowiedzialne czynniki Związku Naucz. Szkół Powsz., tak niedwuznacznie wypowiedzianej religijności w szkole, jest naszym pasterskim obowiązkiem się przeciwstawić.

Przeto w imieniu całego Episkopatu Polski, my, Komisja przez tenże Episkopat wybrana, postulaty, jakie na wzmiankowanym Zjeździe krakowskim Związku Nauczycielskiego wypowiedziano, piętnujemy jako bezbożne i wrogie wierze, Kościołowi katolickiemu, a zgubne dla narodu i państwa". itd.

Następnie odezwa ta streszcza się w apelu do nauczycielstwa, ażeby na wypadek, gdyby

„głos i żądania zaprzestania tej walki z religją nie doznały uwzględnienia".

opuściło tę organizację i w wezwaniu rodziców, aby pilnie badali

„jakim nauczycielom powierzają swe dzieci", a nieodpowiednich, t. j. takich, którzy „przepisy wiary lekceważą i swych obowiązków jako katolicy wychowawcy wobec dzieci nie spełniają",

starali się wespół ze swymi duszpasterzami usunąć, domagając się

„przez rady i opieki szkolne od władz szkolnych zmiany wychowawcy".

Po tych cytatach wyraża p. Nowak niepomierne zdziwienie, „a to ze względu na ogólnikowość zarzutów, jak i ich bezpodstawność, oraz zupełny brak oparcia o jakiekolwiek istniejące fakty i dokumenty". Następnie stwierdza kategorycznie (!) iż „Najprzewielebniejsi Arcypasterze ulegli niesłychanie perfidnej mistyfikacji, wskutek zbyt pochopnego wierzenia tym organom prasy, które z motywów politycznych (sic) i koteryjnych(!!) zgoła tendencyjnie i wręcz kłamliwie informowały o Zjeździe, dążąc do podkopania powagi i wpływów Związku, zapewne w interesie drugiej organizacji (!) nauczycielskiej o wyraźnie zakreślonej linji politycznej".

Nie wiadomo, czy p. Nowak kpi, czy o drogę pyta, czy tak nisko ocenia inteligencję tej części nauczycielstwa szkół powszechnych, której przewodzi, iż ono, o ile nie hołduje bezwyznaniowości w szkole i areligijności w wychowaniu, nie mówiąc już o antyreligijnych prądach, uwierzy p. Nowakowi, iż ciało tak poważne, jakiem jest Episkopat, mogło „zbyt pochopnie uwierzyć" niesłychanie perfidnej mistyfikacji, że Ks. Ks. Biskupi dali się użyć jako narzędzie do przysparzania członków drugiej organizacji.

Że p. Nowak i jego wierne walety, a nawet cały Zarząd Główny Związku może posługiwać się podobnemi metodami, że nie przebiera w środkach, gdy chodzi o przeprowadzenie swoich dążeń, że nie jest szczery w stosunku do ogółu członków Związku — to jest możliwe, a nawet według naszego zdania, zupełnie pewne i jasne.

Lecz, że ośmielił się Najwyższym Przedstawicielom Kościoła Katolickiego w Polsce zarzucić lekkomyślność i łatwowierność, to świadczy o jego już nie lekkomyślności, ale o zaślepieniu, nie mającem ani granic, ani miary, — zaślepieniu, będącem wynikiem megalomanji prezesa Związku, który liczy sobie aż 40,000 członków, a zapomina o tem, że według spisu ludności z r. 1921, Episkopat polski jest duchowym kierownikiem 87 proc. ludności zamieszkującej Rzeczpospolitą.

Nie braliśmy udziału w obradach Episkopatu, ani nie mamy informacyj, co zadecydowało o wydaniu odezwy, możemy jednak zapewnić p. Nowaka, że Kościół i Jego Kierownicy w wystąpieniach swych dokładnie i wszechstronnie rozważają zawsze wszystko, zanim zdecydują się na krok tak ważny, jakim jest wspomniana odezwa i jej ogłoszenie z ambon.

II.

P. Nowakowi zdaje się, że Ks. Biskupi mogą z nim polemizować! Zarzuca odezwie, że „nie przytacza ani jednego faktu, ani żadnej uchwały, a szafuje (!) jedynie gołosłownemi (!) zarzutami, które generalizuje i rozciąga na całą działalność Związku". Podziwiać należy „odwagę" p. Nowaka, który podobne zarzuty kieruje pod adresem Ks. Ks. Biskupów, zamiast oświadczyć jasno i krótko: Z. N. P. i jego władze stoją na gruncie wychowania religijnego. — Nie naszą też rzeczą jest tłumaczyć, dlaczego Episkopat nie przytoczył żadnego konkretnego faktu, a tylko stwierdził, że na owym Zjeździe „wygłaszano postulaty tak sprzeczne z wymaganiami zdrowego wychowania, tak nienawistne w stosunku do religji, do Kościoła i sług Jego, że wzbudziły w społeczeństwie powszechne uczucie zgrozy i lęku o dusze naszej młodzieży szkolnej".

A przecież p. Nowak pisze w swym liście „...muszę lojalnie stwierdzić, że w dyskusji podkreślano momenty, odzwierciadlające częste konflikty na terenie pracy szkolnej i obywatelskiej na tle zatargów z poszczególnymi duchownymi, a nauczycielstwem. Zatargi te w szkole wynikają z tendencji narzucenia supremacji władz duchownych nad państwowemi...

Że Ks. Ks. Biskupi mieli prawo i obowiązek, napiętnować takie postępowanie Związku, powołamy się na zdanie autora pod pseudonimem „Idem", który w artykule dyskusyjnym p. t. „Na marginesie ideologji Związku P. N. S. P.", w nr. 24—25 „Głosu Nauczycielskiego" z dn. 13 czerwca b. r. str. 389, a więc przed pojawieniem się odezwy, pisze w odpowiedzi p. Więckowi w tej sprawie co następuje:

„...Organizacja takiego, czy innego wyznania, jego hierarchiczny ustrój jest widomym wyrazem pewnego systemu religijnego. Stąd nasuwa się taki wniosek:— Kto zwalcza tę, czy inną organizację religijną (w tym wypadku duchowieństwo katolickie, nasz przyp.) tem samem podważa fundament tej idei, jakiej dana organi-

zacja służy. Jeszcze raz muszę się zastrzec, że istotnie możliwe jest spekulatywne rozróżnienie tych dwóch czynników, ale praktycznie te rzeczy ściśle się ze sobą wiążą... Zresztą, tak, czy owak — hasło wzywające do walki z klerem, nawet nieuprzedzony czytelnik, ale stojący poza naszym obozem, przyjmie niewątpliwie za wezwanie do walki z religją".

Oto głos uczciwego Związkowca, głos będący antytesą zdania p. Nowaka, stwierdzający, że walka z duchowieństwem i Władzami kościelnemi — to walka z religją samą.

A teraz przypatrzmy się, czy i ilu mówców na Zjeździe Krakowskim wypowiadało walkę klerowi, a pośrednio Kościołowi. Dane bierzmy z urzędowego sprawozdania Związku, ogłoszonego w nr. 1—2 „Głosu Nauczycielskiego", nie zaś, jak pisze w liście swym p. Nowak, z tych organów prasy, „które z motywów politycznych i koteryjnych zgoła tendencyjnie i wręcz kłamliwie informowały o Zjeździe".

Dla ścisłości podajemy, że dyskusja, podczas której wygłaszano poniżej podane wypowiedzenia się, miała miejsce trzeciego dnia obrad Związku, nad sprawozdaniem Z. Gł.

W dyskusji tej zabierało głos oprócz przewodniczącego p. Smulikowskiego i sprawozdawcy wiceprezesa Zw. p. Z. Nowickiego, 36 mówców, a w tem 8, t. j. 22 proc., na temat stosunku Związku do duchowieństwa katolickiego w sposób nieprzychylny a nawet wręcz wrogi.

Z innych mówców w liczbie 27, nie przeciwstawili się żaden, nie zaprotestował przeciw wypowiedzianym słowom! — Czyż nie można zastosować tu przysłowia: „Qui tacet consentire videtur"!

I tak p. Wiącek z Siennicy „omawia krytycznie działalność Zarządu Głównego, rzekomo załamującego ideologję związkową, przez defensywne tylko stanowisko wobec czynników klerykalnych i reakcyjnych".

Stwierdza więc, że Zarząd Główny Związku prowadzi walkę defensywną!

P. Osiński z Garwolińskiego w zakończeniu swego przemówienia, stawia wniosek następujący: „Mając na względzie dobro Rzeczypospolitej, której podstawą jest światły obywatel, — republikanin wychowany w atmosferze racjonalnych (wykluczających z gruntu t. zw. dogmatyzm religijny, a w rezultacie zgubny i szkodliwy), co stanie się tylko wówczas, jeżeli szkoła polska będzie niezależną instytucją oświatową, pozbawioną wszelkich wpływów wyznaniowo - klerykalnych, tak bardzo szkodliwych w naszej etniczno - -wyznaniowej - rasowej strukturze Państwa, Walny Zjazd Delegatów w Krakowie w dn. 3—7 lipca wzywa Zarząd Gł. do wszczęcia energiczniejszych kroków do ustawowego przeprowadzenia szkoły świeckiej".

Wprawdzie wniosek ten odrzucono, jak pisze „Głos Nauczycielski", olbrzymią większością, a nie, jak p. Nowak utrzymuje, 90 i kilku procentami, faktem jednak jest, że mniejszość Związkowców była za wnioskiem p. Osińskiego.

Drugi wniosek p. O. w sprawie nominacji ks. Żongołłowicza na stanowisko Wiceministra, nie poddał przewodniczący pod głosowanie, podając jako jedyny motyw, że przekracza on kompetencje Zjazdu, nie wspomniał zaś przytem, że nie godzi się on z ideologją Związku.

P. Wiącek z Lublina podkreśla: „Słuszne rozgoryczenie nauczycielstwa do kleru".

P. Joch z Tarnopolskiego „określa charakter walki z klerem, odróżniając walkę z klerem od zagadnień religijnych".

P. Hawlicki z Rzeszowa „jest zwolennikiem defensywnego stanowiska w walce z klerem".

P. Jędrusik z Częstochowy „opowiada się za supremacją państwa nad klerem".

P. Mamczar z Warszawy „jest zwolennikiem ofensywnego stanowiska wobec czynników reakcji i kleru".

P. Różalski „atakuje okólnik Bartla„.

Referent, p. Nowicki, wiceprezes Związku, mówi wprawdzie, że Związek nie-

ma w swych programach postulatu „domagającego się świeckości w szkole, ale oświadcza kategorycznie, że Związek stoi na stanowisku", wyrażonem w Konstytucji w sprawach religji. Z religją nie walczymy! Nauczycielstwo związkowe broni siebie i szkoły przed supremacją kleru i tylko toczy z nim walkę".

Oto pokłosie Zjazdu wedle sprawozdania Z. Gł. w organie własnym pomieszczonego.

Dodajmy jeszcze kilka najbardziej znanych wystąpień członków Związku.

A więc wypowiedzenie się jednego z członków Prezydjum Związku na konferencji w Łowiczu, że „Chrześcijaństwo — to religja niewolników rzymskich". Albo fakt usunięcia krzyżów i obrazów Matki Boskiej Częstochowskiej w jednej ze szkół przez kierownika wybitnego Związkowca. To znów słowa jednej z gorących zwolenniczek Związku, „że gdy ojciec zażąda, aby dziecko nie uczęszczało na naukę religji, obowiązkiem Związkowca jest mu w tem dopomóc"!

W „Liście do Nauczycielstwa w sprawie szkoły antyreligijnej" podaje na str. ? p. A. Górski między innemi głos jednego z nauczycieli na konferencji pedagogicznej, jak następuje: „Postawa Związku N. S. P. przeszkadza nam też do zajęcia ctwartego stanowiska, bo nie staje pomocnie tam, gdzie ruch taki silniej się rodzi. Jest to też obłuda, bo jak sam powiedział pos. Nowicki (wiceprezes Związku), że zadużoby odpadło nauczycielstwa od Związku, gdyby oblicze to okazać".

Jeszcze słów parę z artykułu dyskusyjnego p. St. Wiącka, pomieszczonego w nr 10 „Głosu Nauczycielskiego", p. t. „Na marginesie współczesnej ideologji Związku P. N. S. P.":

„Niezależność duchowa szkoły i nauczyciela — to przedewszystkiem kwestja wysiłku nas samych, nas, jako wielkiej gromady związkowej w walce z reakcyjnemi czynnikami naszego społeczeństwa, w walce z supremacją kleru, w walce z tą wielką i potężną duchową"...

„Kler wszystkich wyznań próbuje wziąć sobie monopol na wychowanie, a raczej próbuje zatrzymać ten monopol..." „oto ci (kler), którzy najmniej dają z siebie Państwu, ci mają najwięcej uprawnień w kierunku oddziaływania wychowawczego.. Czas byłoby ten stosunek odwrócić w kierunku bardziej normalnym, w kierunku uniezależnienia szkoły od wpływów międzynarodowych..." (czy socjalistycznych?)

„I oto widzimy, że wszystek nasz trud związkowy, że wszystkie nasze wysiłki w dobie dzisiejszej, skierować się winny ku tym „szklanym domom", ku niezależnej szkole... Wszystko więc, cokolwiekby mówić dziś o ideologji Związku, to wypadnie nam stwierdzić, że wszystko da się podciągnąć pod to pierwsze i ostatnie nasze przykazanie związkowe: „Niezależna szkoła, a w niej wolny nauczyciel niech pracuje".

„O tę niezależną szkołę Związek nasz walczył i walczy, tylko, że w dobie dzisiejszej, w dobie wzmożonych wpływów klerykalnych, walkę tę musimy prowadzić czujniej i energiczniej, byśmy jej nie przegrali...

Oto nasza ideologja związkowa, oto nasze „wyznanie wiary", oto nasze przykazanie ludzkie".

III.

Na koniec słowa samego p. Nowaka, który w czasie pertraktacyj o utworzenie jednej jedynej organizacji nauczycielskiej, wypowiedział w dniu 18 stycznia 1921 r. w Poznaniu te znamienne słowa: „Choćby się wszyscy delegaci Związku Warszawskiego na podstawę chrześcijańsko - narodową zgodzili, to ja się na to, jako prezes Związku, nie godzę i znajdę sposoby i środki ku temu, aby wprowadzeniu tych nowości do naszego statutu przeszkodzić. Proponowane przez Was dodatki działałyby jako bomba gazobóicza, pękająca w karnych szeregach naszego Związku i pozbawiłaby życia nasz wielki zespół".

Odpowiedź ta p. Nowaka była drukowana i nie znalazła nigdzie zaprzeczenia.

Oto szereg faktów, które stwierdzają niedwuznacznie wrogie stanowisko Związku nietylko w stosunku do poszczególnych jednostek ze sfer duchowieństwa, ale i do Władz duchowych Kościoła Katolickiego, jeżeli już nie w stosunku do samej religji katolickiej.

Tak w dyskusji na Zjeździe Krakowskim jakoteż i przy innych okazjach, nie słyszał nikt, by którykolwiek Związkowiec zaatakował rabinów,—natomiast ksiądz katolicki jest narażony zbyt często na ataki Związkowców, w „Głosie Nauczycielskim" — organie Związku.

Słów parę jeszcze o walce z okólnikiem p. Bartla.

W nr. 6 z r. 1927, str. 103 w rubryce „Przegląd prasy" przytacza „Głos Nauczycielski" wyjątki z 24 nr. „Robotnika", dając wstęp od siebie, że „Robotnik" dotyka bolesnej sprawy okólnika Bartla o przymusie praktyk religijnych dla dzieci, a w komentarzu końcowym do sprawozdania z 22 nr. pisma „Polak - Katolik", pisze: „Szkole niewolno schodzić do fatalnej roli... narzędzia przymusu w rękach p Bartla i kleru! Cóż to więc uczyniono z wolnej (a więc już jest wolna szkoła, przyp. zecera) polskiej szkoły". W dyskusji budżetowej w 1927 r., p. Z. Nowicki zwalcza okólnik p. Bartla nazywając go gwałceniem niedziel — w stosunku do nauczycielstwa, zapewniając obłudnie, że nie dotyka tem religji — religja bowiem dla niego jest rzeczą świętą. Mimo to przestrzega, mówiąc: „Przecież niedługo czekać, kiedy zażądacie, ażeby pod bagnetami, pod eskortą żołnierzy prowadzić dzieci do kościoła!"

Okólnikowi p. Bartla przypisuje, że wniesie on zarzewie „walki między klerem, a nauczycielstwem i rodzicami", — jakgdyby prowadzenie na Mszę św. dzieci do kościoła było dla kleru i wyraża obawę, że kler zwycięży.

P. poseł Cieplak, członek Związku N. S. P. w tejże dyskusji budżetowej sprzeciwia się Konkordatowi.

Atakowano także na Zjeździe Krakowskim okólnik p. Bartla w bardzo ostrych słowach.

Prawdziwe oblicze p. Nowaka i reprezentowanego przez niego Związku, najdobitniej uwypukla się w groźbie, zawartej w liście:

„...obserwując niesłychane wzburzenie swych kolegów i koleżanek praktykujących i żarliwych katolików... wzburzeniu temu nie dziwię się, gdyż odezwa ta podkopuje autorytet nauczycieli... Odpowiedzialność nie spadnie na barki organizacji nauczycielskiej... Nowo obrany Zarząd Główny Związku P. N. S. P. na posiedzeniu 29 lipca b. r., a więc przed pojawieniem się odezwy Episkopatu, powziął uchwałę, aprobującą dotychczasową taktykę Związku w tej sprawie"..

„Niemniej organizacja potrafi skupić swoje siły do obrony przeciwko wszelkim zakusom, godzącym w niezależność szkoły, tudzież dążnościom podrywającym autorytet Państwa... wierzę, że każdy członek Związku znajdzie w razie potrzeby obronę władz szkolnych" etc. (przeciw czemu?).

A więc rzekomo odezwa Ks. Ks. Biskupów wywołała wzburzenie u Związkowców — żarliwych katolików. Wolno wierzyć p. Nowakowi, a raczej twierdzić, że tak jest, ale wolno zapytać, kiedy miał czas zetknąć się p. Nowak „z żarliwymi katolikami - związkowcami", jeżeli odezwa Ks. Ks. Biskupów nosi datę 9 sierpnia, a odpowiedź p. Nowaka została ogłoszona drukiem 20 sierpnia? — Po odliczeniu od tych 11 dni, które dzielą odpowiedź p. Nowaka od daty wydania odezwy, przynajmniej 6 dni na napisanie i ogłoszenie drukiem obu tych dokumentów, zapytujemy, z którymi katolikami związkowcami miał sposobność mówić w ciągu pozostałych 5 czy 6 dni i to w czasie feryj szkolnych, ażeby mógł uogólnić rzekome oburzenie katolików - związkowców.

Czy p. Nowak sam wierzy w to, by prawdziwy katolik praktykujący mógł oburzyć się na enucjacje Biskupów? Śmiemy twierdzić, że taki katolik nie jest prawdziwym katolikiem.

Zarzut, że Ks. Ks. Biskupi podkopują autorytet nauczycieli, — jest niezgodny z prawdą, wszak odezwa wyraźnie zwraca uwagę na niebezpieczeństwo grożące dzieciom ze strony nauczycieli niereligijnych, a nawołuje, by dla nauczyciela uczącego według zasad Kościoła, miały dzieci i rodzice wdzięczność !

Imputuje wreszcie p. Nowak Ks. Ks. Biskupom dążności podrywające „autorytet państwa". Czy naprawdę Związkowi N. S. P. zawdzięcza Państwo swoją potęgę — i gdyby Związku nie stało ,czy zagrożony byłby autorytet Państwa?

Wszak temi słowy zarzuca p. Nowak Episkopatowi działanie na szkodę Państwa, bo kto podrywa autorytet Państwa, ten pracuje nad zniszczeniem jego egzystencji, popełnia zbrodnię przeciw Państwu. I zarzut ten miał czelność uczynić p. Nowak przedstawicielom Kościoła Katolickiego.

To już przekracza poczytalność autora, to aberacja umysłowa na tle manji wielkości p. Nowaka. Groźba odpowiedzialności, jaką rzuca p. Nowak pod adresem Ks. Ks. Biskupów, rozpętania walki religijnej, jest koroną elukubracyj p. Nowaka.

A chociaż p. Nowak podkreśla z naciskiem, że Związek P. N. S. P., „jako organizacja zawodowa i apolityczna (sic) przez 25 lat swego istnienia szedł drogą jasną i prostą w szczytnej idei wychowania obywatelskiego (dlaczego nie dodał „religijnego") i mimo nieuzasadnionych ataków, rośnie i potężnieje.." Niech też nie zapomina, że Kościół Katolicki istnieje dwa tysiąclecia i że Chrystus Pan powiedział do św. Piotra: „Tyś jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go".

KŁOS

Walka z kościołem w szkolnictwie.

W odpowiedzi na list otwarty p. Nowaka

I.

W związku z ostatnim listem p. Nowaka, prezesa Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych, otrzymaliśmy następujące uwagi z kół nauczycielskich:

W związku z wydaną przez naszych Najdostojniejszych Arcypasterzy odezwą w sprawie szkodliwej dla katolickiego wychowania działalności pewnych czynników w Związku Pol. Naucz., Szk. Powsz. rozsyłany jest obecnie do całego nauczycielstwa szkół powszechnych list prezesa tegoż Związku, p. Stanisława Nowaka, mający być odpowiedzią na odezwę Episkopatu. List ten jest faktycznie przeznaczony dla nauczycielstwa. Związek chce tą drogą osłabić wrażenie, wywołane odezwą Episkopatu wśród nauczycielstwa, a nawet można mu przypisać tendencję poderwania autorytetu dostojnych autorów odezwy. Do takiego sądu upoważnia mnie to, że list ten mija się z prawdą.

Czytając list p. Nowaka niejednokrotnie musiałem ze zdumieniem przecierać oczy. Oto na każdym kroku odnoszę wrażenie, że lojalną wobec Kościoła i religji organizację nauczycielską spotkała największa krzywda i to ze strony najwyższych Dostojników Kościoła katolickiego w Polsce. W oświetleniu prezesa Związek P. N. S. P. przedewszystkiem padł ofiarą intrygi wrogów, którym Episkopat Polski bezkrytycznie uwierzył. Pochopność, z jaką Episkopat wydał na Związek wyrok potępiający — tak można zrozumieć — tłumaczy w liście prezes Nowak tendencjami politycznemi tegoż Episkopatu, zdążającego przy pomocy oddanej sobie drugiej organizacji nauczycielskiej do rozciągnięcia „supremacji" Kościoła nad państwem. Wreszcie za całą obroną Związku wysuwa p. Prezes naczelny punkt jego ideologji— walka z supremacją Kościoła w szkolnictwie.

Śledząc od szeregu już lat wszelkie nurty w najbliższych mi zawodowo organizacjach nauczycielskich, pragnę podzielić się z ogółem czytelników refleksjami, jakie mi list p. Nowaka nasunął. Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają mi szczegółowo zająć się listem p. prezesa, wobec czego ograniczam się do omówienia paru najbardziej zasadniczych punktów. Przedewszystkiem należy sobie uświadomić, że p. Nowak opatrznie interpretuje odezwę Episkopatu, przedstawiając ją jako akt prowokacji ze strony Biskupów w stosunku do Związku, o czem świadczą jego następujące słowa: „Mogę Was, Najprzewielebniejsi Arcypasterze, zapewnić, że nauczycielstwo związkowe i jego reprezentanci, tak niesłusznie i niesprawiedliwie zaatakowani, znajdą w sobie dość hartu i siły i nie dadzą się wciągnąć na teren walki religijnej". Tymczasem z samej odezwy najwyraźniej widać, iż nasi Najdostojniejsi Arcypasterze nietylko nie dążą do rozbicia Związku, ale wogóle jakiejkolwiek walki z nim nie pragną. Odezwa wskazuje tylko na szkodliwe wpływy tej organizacji, nakazuje katolickiemu nauczycielstwu dążyć do uzdrowienia

stosunków. Tylko tyle i nic więcej w stosunku do nauczycielstwa. Doprawdy podziwiać należy cierpliwość i wyrozumienie naszego Episkopatu względem wrogiej religji i Kościołowi akcji pewnych czynników związkowych, których właściwe oblicze już w r. 1927 zostało należycie ujawnione.

Dalej p. Prezes pisze w te słowa: „Stwierdzam kategorycznie, iż Najprzewielebniejsi Arcypasterze ulegli jakiejś niesłychanie perfidnej mistyfikacji wskutek zbyt pochopnego uwierzenia tym organom prasy, które z motywów politycznych i koteryjnych zgoła tendencyjnie i wręcz kłamliwie informowali o zjeździe, dążąc do podkopania powagi i wpływów Związku zapewne w interesie drugiej organizacji nauczycielskiej o wyraźnie zakreślonej linji politycznej". Nie wiem, skąd czerpali wiadomości o zjeździe Związku nasi Arcypasterze. Dla mnie jednak, postronnego obserwatora, czerpiącego informacje z prasy, dziwną wydaje się zgodność jej relacji, bowiem to, co podał „Głos Narodu", wrogi Związkowi, potwierdził sympatyzujący ze Związkiem krakowski „Naprzód". Zresztą i nie brak głosów bezpośrednich, potwierdzających w ogólności w arogodność informacyj prasowych, jak n. p. sprawozdania samych uczestników zjazdu (p. „Kurjer Wileński", lub też list p. R. Tomczaka w „Gazecie Polskiej". Wreszcie, jeżeliby Związek padł ofiarą niecnych intryg wrogów, to czyż nie najwłaściwszą byłaby rehabilitacja na drodze sądowej przez pociągnięcie do odpowiedzialności niesumiennych informatorów prasowych?

Następnie czytamy: „Zaprzeczając kategorycznie zarzutom, poczynionym Związkowi i zjazdowi na tle walki z religją i Kościołem, muszę lojalnie stwierdzić, że w dyskusji podkreślono momenty, odzwierciedlające częste konflikty na terenie pracy szkolnej i obywatelskiej na tle zatargów z poszczególnymi duchownymi a nauczycielstwem. Zatargi te w szkole wynikają z tendencji narzucenia supremacji władz duchownych nad państwowemi, przed którą nauczyciele bronią się słusznie, nietylko jako funkcjonarjusze państwowi, ale jako praworządni obywatele". Z ręką na sercu należy oświadczyć, iż wszyscy lojalni wobec Kościoła i religji nauczyciele nie czują żadnej „supremacji" kleru nad sobą, przeciwnie, znane są wypadki narzekania i skarg, zanoszonych przez tych nauczycieli do biskupów na księży katechetów, iż zaniedbują swoje obowiązki w szkole.

Jakżeż można mówić o „supremacji", kiedy ksiądz na spełnienie obowiązków swoich w szkole często nie ma czasu. „Supremacja" jest poprostu wymysłem menerów związkowych, aby pod jej płaszczykiem skuteczniej walczyć z religją w szkole.

Należy dołożyć wszelkich starań, aby współżycie księdza z nauczycielem było wzorowe. A tymczasem jak jest w rzeczywistości? Oto w oficjalnym organie Związku „Głosie Nauczycielskim" niemal w każdym numerze znajdujemy uwłaczające godności kapłańskiej elukubracje. Każdego postronnego obserwatora działalności Związku w ubiegłem dziesięcioleciu uderza fakt, że walka Związku z Kościołem i religją na terenie szkolnym skrystalizowała się w postaci walki z okólnikiem ministra Bartla. Pełne potwierdzenie tego faktu znajdujemy w bezpośrednich oświadczeniach zarówno samego p. prezesa Nowaka, jak i innych czołowych osobistości Związku. Posłuchajmy naprzód prezesa Nowaka, który dziś zaprzecza walce z duchowieństwem, a który na IX-ym walnym zjeździe delegatów w Warszawie w r. 1927 w gorącej dyskusji nad tymże okólnikiem min. Bartla, mitygując młodzieńcze zapędy niejakiego Kowalczyka, tak mówił: „Zostałem przez kol. Kowalczyka zaatakowany za moje przemówienie dlatego, że w tem przemówieniu uderzyłem w ten ton i nie poruszyłem tej sprawy tak, jak sobie wyobrażał kol. Kowalczyk, że powinienem był uczynić. Zgóry zastrzegam się, że sprawa, o którą chodzi, a mianowicie okólnik p. Bartla niesłychanie mnie także dotknęła, ale oświadczam, że tutaj potrzeba mieć dużo rozwagi i nie można takich rzeczy zwalczać w sposób wiecowy. My się znamy na tych sprawach i wiemy, z kim mamy do czynienia. Wiemy, że mamy państwo w państwie i częstokroć nasze wysokie i mocne władze administracyjne musiały, niestety, kapitulować. Ale proszę o cierpliwość. Na radykaliźmie, oświadczam, nie brakuje mi. Ja prowadzę organizację związkową nie od wczoraj. Ja wam jedno powiem. Ja może byłbym tak, w ten sposób postąpił, swojem zagajeniem uroczystem otwierając tak wielką rzecz, jaką

jest zjazd walny, jak to sobie wyobrażał kol. Kowalczyk, może takbym zrobił, gdybym był w jego wieku. Ale ta szkoła życia, którą przeszedłem, nie pozwala mi na to". P. wiceprezes Zygmunt Nowicki na tymże walnym zjeździe delegatów w Warszawie i w tejże samej dyskusji nad okólnikiem min. Bartla, wypowiedział takie słowa: „Zapewniono nas, że gdy będą zatargi na skutek wprowadzenia w życie okólnika min. Bartla między nauczycielstwem a miejscowem duchowieństwem, to okólnik będzie cofnięty. Został o tem powiadomiony Episkopat, który pouczył katechetów, ażeby unikali zatargów. To nas nie zadawalnia. To nie jest nic, tylko ułatwienie klerowi łagodnego wprowadzenia w życie tego okólnika. Przeciwko temu okólnikowi musimy zaprotestować na tym zjeździe i zarząd główny przygotował wniosek, ażeby walny zjazd wyraził ostry protest przeciwko okólnikowi, żądając wycofania". Zaś w sprawozdaniu z działalności Związku za r. 1927 i pierwsze półrocze r. 1928 na str. 16-tej czytamy: „11. Okólnik dra Bartla. Okólnik ten wywołuje ciągłe konflikty, w następstwie czego zarząd główny i komisje jego stale muszą bronić wobec władz stanowiska nauczycieli. Oporne stanowisko władz w sprawie zniesienia tego okólnika wywołało akcję na terenie Sejmu i Senatu; obie izby na wniosek posła Próchnika i senatora Kopczyńskiego uchwaliły rezolucję, domagającą się zniesienia okólnika. Jakkolwiek uchwalona rezolucja nie ma mocy ustawy, to jednak uchwały parlamentu stanowią poważny etap na drodze do likwidacji supremacji władz kościelnych nad państwowemi".

Nie wolno również pominąć słów kol. Somorowskiego, wybitnego członka zarządu głównego, który stwierdza, że walka z klerem to sprawa bardzo drażliwa, ale sprawy tej zarząd nie zaniedbuje: nie wszyscy jednak mogą stać blisko tych spraw i nie wszyscy mogą znać wszystkie posunięcia zarządu głównego. Święta prawda... Doprawdy, już te poufne, nie podejrzane pod względem szczerości zwierzenia pozwalają nam oświadczenia p. Nowaka w liście do Episkopatu nazwać co najmniej perfidną grą dyplomatyczną oraz „niesłychanie perfidną mistyfikacją". I naprawdę należy podziwiać „odwagę" p. Nowaka, ubolewającego nad „łatwowiernością" Episkopatu. Postronny obserwator walki Związku z okólnikiem ministra Bartla z łatwością obok czysto negatywnej strony tej walki z duchowieństwem dostrzega również stronę pozytywną, t. j. pozytywny program Związku w przebudowie szkolnictwa polskiego. Trzeba wielkiej nieuczciwości i machjawelskiej iście dyplomacji, aby w liście, będącym odpowiedzią na odezwę Episkopatu, która piętnuje wrogi religji i Kościołowi program Związku w zakresie szkolnictwa, pominąć zupełnie milczeniem najistotniejsze z dążeń Związku w latach ostatnich: szkołę świecką.

II.

Naprawdę walka z okólnikiem min. Bartla w swej pozytywnej części jest walką o szkołę świecką. Co ten termin „Szkoła świecka" znaczy, najautentyczniej wyjaśnia nam uchwała, powzięta przez ogólne zebranie członków Oddziału Warszawskiego w dniu 16 października 1927 r. Uchwała ta mówi: 1. nauka religji w szkole koliduje z całym szeregiem przedmiotów i faktów, podawanych dzieciom do przyswojenia; 2. wyeliminowanie nauki religji z programów szkolnych uzdrowiłoby stosunki w szkole, usuwając niewyczerpane źródło ciągłych zatargów i wichrzeń kleru (!?) ze szkołą i nauczycielami, z których nauczyciel wychodzi pokrzywdzony; 3. zasada przymusu religijnego w szkole stwarza dziwną anomalję podporządkowania nauczyciela pewnym przymusowym praktykom religijnym, co w znacznej mierze przyczynia się do podrywania autorytetu zespołów nauczycielskich przez oddanie ich w służbę czynników, wrogo odnoszących się do wszelkich nowoczesnych zdobyczy naukowych i ich zastosowania oraz wywiera niezaprzeczalny wpływ polityczny na szkołę i nauczyciela w duchu, niezgodnym z naszym obecnym ustrojem państwowym. Zjazd domaga się przesunięcia nauki religji ze szkoły do zgromadzeń kościelnych i związków religijnych. Jako wstępne kroki do osiągnięcia tego celu zjazd domaga się: a) usunięcia obowiązku, zawartego w art. 36 pragmatyki służbowej, prowadzenia dzieci do kościoła; b) wzywa nauczycieli do natychmiastowego odesłania biskupom misyj kanonicznych i nieprzyjmowania ich na przyszłość pod żadnym pozorem; c) najenergiczniej protestuje przeciwko zawartym w okólniku min. Bartla przywilejom kate-

chetki i prefekta do roztaczania nadzoru nad moralnością nauczycielstwa oraz podporządkowania przedmiotów świeckich nauce religji i żąda natychmiastowego cofnięcia tego okólnika; d) zgodnie z art. 112 Konstytucji Rzczypospolitej Polskiej, zjazd delegatów wzywa zarząd główny, aby zwrócił się do Rządu o cofnięcie rozporządzenia o praktykach religijnych uczniów szkół, przeznaczonych dla młodzieży do lat 18-tu, pozostawiając rzecz tę do uregulowania rodzicom i opiekunom tej młodzieży. W razie nieuwzględnienia tego zadania należy zarządzenie powyższe zaskarżyć do Najwyższego Trybunału Administracyjnego; e) wzywa ogniska, oddziały powiatowe i komisję wojewódzką do nadsyłania na ręce Rządu, Sejmu i Senatu żądania przesunięcia nauki religji ze szkoły do kościoła, wprowadzenie nauki moralności świeckiej, zniesienia przymusu chodzenia do kościoła z dziećmi i cofnięcia okólnika ministra Bartla".

To nie jest jedyna tego rodzaju uchwała, powzięta w pomniejszych „jaczejkach" organizacyjnych, pomijając już częstsze wystąpienia poszczególnych członków. Wprawdzie p .prezes w liście do Episkopatu zaznaczył, że na zjeździe w Krakowie w roku bieżącym wniosek w sprawie szkoły świeckiej upadł większością 90 proc. głosujących, nie mniej jednak musimy pamiętać o tem, że „szkoła życia" jaką p. prezes przeszedł, podyktowała mu dość „rozwagi", by „takich rzeczy" nie przeprowadzać „w sposób wiecowy".

Wobec takich nieuczciwości przestaje nas już dziwić rejtanowskie rozdzieranie szat p. prezesa, gdy mówi: „Odpowiedzialność za ten stan rzeczy nie spadnie na barki organizacji nauczycielskiej, która w programie swej działalności nie przewiduje walki z religją, z Kościołem i duchowieństwem. Tej walki organizacja nie prowadziła dotąd i nie prowadzi jej w tej chwili".

Sumując wrażenia z całości listu, musimy stwierdzić, iż wrażenie to jest nad wyraz smutne i przygnębiające, bo naprzód: po starcu 70-letnim, jakim jest p. Nowak, po senatorze Rzeczypospolitej, po 25-letnim prezesie wielkiej organizacji nauczycielskiej moglibyśmy się spodziewać więcej uczciwości i wiary w swe osobiste przekonania oraz w wartość ideologji Związku.

Rozsyłanie listu o takiej wartości do całego nauczycielstwa polskiego nie jest czynem obywatelskim i godnym finałem 25-letniego przewodnictwa wielkim zastępom nauczycielskim. **Nauczyciel Szkoły Powszechnej.**

Na marginesie konfliktu między Episkopatem, a „Z. N. S. P."

W swym liście otwartym, przeciwstawiającym się odezwie Episkopatu polskiego, żąda prezes Z. N. S. P. dowodów na poparcie twierdzenia, że Z. N. S. P. prowadzi walkę z Kościołem. W związku z tem wyzwaniem zamieszcza K. A. P. z dnia 17. 10. rb. szereg żądanych dowodów. Wywody K. A. P. przeprowadzone rzeczowo i spokojnie przytaczamy w całości.

P. Stanisław Nowak, prezes Związku Pol. Naucz. Szk. Powsz., w odpowiedzi na przestrogę Księży Biskupów przed niepokojącemi dążeniami pewnych czynników w łonie Związku Pol. Naucz. Szk. Powsz. stwierdził, „iż Najprzewielebniejsi Arcypasterze ulegli jakiejś niesłychanie perfidnej mistyfikacji" i wydali swą odezwę „wskutek zbyt pochopnego uwierzenia tym organom prasy, które.... zgoła tendencyjnie i wręcz kłamliwie informowały o zjeździe" (t. zn. o zjeździe delegatów Związku, odbytym w dniach 3—6 lipca r. b. w Krakowie).

Gdyby p. prezes Nowak dokładniej był odczytał odezwę Księży Biskupów, byłby w niej wyczytał głęboką troskę o całokształt ideologji, która się w Związku ujawnia bądź przez usta osób kierujących, bądź na zjazdach nauczycielskich.

W latach 1920 i 1921 toczyły się między przedstawicielami obu głównych zrzeszeń nauczycielskich układy celem ich połączenia. P. Nowak wystąpił wówczas stanowczo przeciwko zaznaczeniu w ustawie organizacyjnej, że organizacja ma się opierać także na zasadach chrześcijańskich. Na konferencji, w dniu 19. 1. 1921 r. w Poznaniu odbytej, oświadczył: „Choćby się wszyscy członkowie zarządu

głównego i wszyscy delegaci Związku Warszawskiego na podstawę chrześcijańsko-narodową zgodzili, to ja się na to jako prezes związku nie zgodzę i znajdę sposoby i środki ku temu, aby wprowadzeniu tych nowości do naszego statutu przeszkodzić". Rezultatem tego stanowiska p. Nowaka było połączenie się kilku organizacyj nauczycielskich w Małopolsce z nauczycielstwem zachodniej Polski pod nazwą Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szk. Pow.

W przeddzień uchwalenia Konstytucji w r. 1921 wysłał p. Stanisław Nowak jako prezes zarządu głównego Związku P. N. S. P. do klubów sejmowych ostry protest przeciwko przyznaniu kierownictwa i nadzoru nauki religji właściwym związkom religijnym, pisząc, że „zarząd główny Związku P. N. S. P. zmuszony jest jaknajsilniej zaprotestować przeciwko zamiarowi ograniczenia władzy państwowej na rzecz władzy kościelnej w jakiejkolwiek formie i domagać się odjęcia związkom religijnym prawa kierownictwa i nadzoru nauki religji w szkołach"....

Urojona ta troska zarządu Związku o władzę państwową nie powstrzymywała tego zarządu od krytykowania i wpływania na zmianę zarządzeń tej władzy, gdy chodziło o rzeczy niemiłe dla Związku lub o pobory nauczycielskie. Wówczas zarząd Związku nie wahał się protestować energicznie przeciwko władzy państwowej. Trzeba p. Nowakowi przypomnieć jego odezwę w imieniu Związku, wydaną dnia 20. 2. 1926 r. L. 3845/26, w której gorąco poleca organ związkowy „Głos Nauczycielski", zachęcającą m. in. swych czytelników do nadsyłania mu wszelkich wiadomości o zatargach z księżmi (Gł. Nr. r. 1925 str. 23). P. Nowak pisze w swej odezwie, że pismo to „odgrywa niezmiernie doniosłą rolę w dziedzinie szkolnictwa powszechnego, że jest pilnie czytane przez władze szkolne...., że jest wykładnikiem śmiałej, prawdomównej opinji związkowej..., że jest forum sprawiedliwości, na którem przemawia każdy związkowiec, walczący o zasadnicze prawa nauczyciela i szkoły". A dalej pisze p. Nowak: „Każdy fakt naruszenia praw, Konstytucją zawarowanych, zaniedbanie czy naruszenie przestąpienia kompetencji władzy (!) każde nadużycie społeczne przeciwko szkolnictwu powszechnemu jest w „Głosie Nauczycielskim" piętnowane i publikowane".

P. Prezes Nowak straszy nauczycielstwo związkowe rzekomemi tendencjami narzucania supremacji władz duchownych nad państwowemi w szkolnictwie. Tym straszakiem operuje stale, począwszy od wzmiankowanego protestu w r. 1921 do klubów sejmowych aż do ostatniego listu otwartego. Operowanie takie jest nietylko nielojalne, ale podburzające nauczycielstwo przeciwko władzom duchownym. Walka przeciwko praktykom religijnym, do których od wieków szkoła zachęcała dziecko, dlatego nabrała po stronie związkowej tak ostrej formy, że ją w tej formie postawiły osoby kierujące Związkiem. One to zabiegały u władz państwowych o zniesienie okólnika ministra Bartla, one to rozniecały w pismach i na zjazdach i w Sejmie sztuczne wzburzenie związkowców. Krzycząc stale o „supremacji kleru" o „potrzebie walki z klerem", zarząd Związku z p. St. Nowakiem i z p. Z. Nowickim na czele musi wywołać w nauczycielstwie taką nienawiść do duchowieństwa, jakiej obrazem są wnioski, stawiane na zjazdach delegatów.

Głosy o „wprowadzenie szkoły świeckiej, o usunięcie ze szkoły religji, gdyż paczy charakter dzieci, rozwija fanatyzm religijny, godzi w wolność przekonań nauczyciela" i t. p. odbywają się w łonie Związku coraz częściej. Wedle „Głosu Naucz." (Nr. 36—37 z 20. 11. 1927 r.), o którym sam p. Nowak powiedział, że jest „wykładnikiem śmiałej, prawdomównej opinji Związku", wiceprezes Związku, p. Z. Nowicki na IX zjeździe delegatów Zw. P. N. S. P. w listopadzie 1927 r. wyraził się w ten sposób: „My jesteśmy obowiązani walczyć z klerem, bronić nauczycielstwa od supremacji kleru, od chęci rozciągnięcia władzy nad nauczycielstwem ale trzeba tę rzecz tak rozumnie robić, ażeby całego społeczeństwa, zwłaszcza ludu wiejskiego, frontem nie postawić przeciwko sobie z powodu rzekomych walk z religią".

Stosunek kleru i władzy kościelnej do szkoły ogranicza się tylko do obrony religji i religijnego wpływu w szkole. Jeśli więc odpowiedzialne osoby w zarządzie Związku proklamują walkę z klerem na tle szkoły, to proklamują walkę z religią w szkole. Grą słów tych antyreligijnych tendencyj się nie zakryje.

P. prezes Nowak twierdzi w swym liście otwartym, że Związek w programie swej działalności nie przewiduje walki z religją, z Kościołem i z duchowieństwem. Tak — w pisanym programie tego niema, lecz walkę tę prowadzi się w rzeczywistości. Dowody przytoczono wyżej. Ale nawet sam program pisany Związku, pomijający ważność i potrzebę czynnika religijnego w szkolnictwie (oczywiście, religji w zrozumieniu Kościoła, nie racjonalisty lub ateusza) musi budzić u katolików poważne zastrzeżenia. Związek bowiem jest zrzeszeniem wychowawców młodzieży w przeszło 80 proc. katolickiej, zrzeszeniem nietylko gospodarczem, lecz przedewszystkiem ideowem. Rodzice i Kościół katolicki nie mogą być obojętni na to, po jakiej ideowej drodze to zrzeszenie członków swoich prowadzi i jak ich do religijno-wychowawczej działalności nad tą liczną rzeszą katolickich dzieci usposabia. Rzekome niewalczenie z religją, lecz walczenie z klerem jest znanem hasłem socjalistycznem.

Zarząd główny Związku P. N. S. P. poszedł nawet dalej, bo wprowadził Związek do międzynarodowej Federacji nauczycielskiej w Paryżu, zgłaszając w r. 1927 swe oficjalne przystąpienie. Federacja zaś ta obejmuje komunistyczne nauczycielstwo francuskie i socjalizmem przesiąknięte nauczycielstwo niemieckie. Łączy zaś sfederowanych duch masoński. Czy o tem wiedzą związkowi nauczyciele katolicy? Walka zatem przeciwko wprowadzeniu zasad chrześcijańskich do ideologji Związku, zwalczanie przez Związek środków do pogłębienia religijności w szkole i przez szkołę wiodących, proklamowana już publicznie przez mówców na zjazdach nauczycielskich walka z klerem, pomijanie żądań rodziców o utrzymanie religijnego wpływu w szkole — to już nie „odzwierciedlanie wypadków konfliktów, zachodzących tu i ówdzie między duchownymi a nauczycielstwem", jak to przedstawia p. Nowak, ale systematyczne zwalczanie wpływu rodziców i czynników religijnych na wychowanie młodzieży szkolnej. I to niebezpieczeństwo nie mogło pozostać w ukryciu.

Episkopat Polski zaznaczył słusznie, mimo, że p. Nowak na to się nie zgadza, że młodzież nasza należy naprzód do rodziców, potem do Kościoła a wreszcie do Państwa. Trzeba jeszcze dodać, że szkoła jest dla młodzieży, a dla szkoły nauczyciel. Tymczasem zarząd Związku ustosunkowuje Związek do rodziców, do Kościoła a nawet do Państwa tak, jakoby szkoła była dla nauczyciela i dla jego przez Związek wpajanych mu poglądów.

Jest rzeczą władz państwowych tolerowanie lub nietolerowanie narzucania się zarządu związkowego na cenzora lub krytyka ich urzędowych zarządzeń szkolnych. Co do nauki religji i wychowania religijnego młodzieży szkolnej zastrzec sobie muszą rodzice i Kościół wobec Związku w całej pełni swoje prawa tam, gdzie Związek wchodzi w konflikt z temi prawami naturalnemi i przykazaniami Boskiemi.

Esperanto, przyszły język wszechświatowy

„Pozwólcie dzieciom waszym uczyć się Esperanta; jest on językiem przyszłości". (Kard. Piffl).

I.

Mało będzie rzeczy, któreby można tak łatwo udowodnić, jak powyższe twierdzenie. Starczy tylko logiczna odpowiedź na 3 następujące zapytania: 1. Czy potrzebnym jest język światowy? 2. Czy można się spodziewać, że język taki rzeczywiście zostanie zaprowadzony? i 3. Jaki język stanie się językiem światowym?

Czy potrzebny jest język światowy? Pytanie to będzie się przyszłym pokoleniom podobnie naiwnem wydawało, jak nam zapytanie: czy potrzebna jest poczta. Trzeba nam wiedzieć, że nie żyjemy już w czasach naszych prababek, kiedy dla odbycia podróży do Poznania potrzeba było tyle czasu, ile dziś na podróż stąd do N. Yorku lub Kalkuty. Były czasy, kiedy człowiek dla odbycia podróży naokoło świata trzech zgórą lat potrzebował. Wówczas narody mieszkały jeszcze w tak

wielkiem oddaleniu jeden od drugiego, że całkiem zrozumiałą jest rzeczą, iż nie odczuwały potrzeby wspólnego języka. Ale czasy te minęły bezpowrotnie. Podróż „Graf Zeppelina" wykazała, iż dla odbycia podróży naokoło świata człowiek dzisiejszy potrzebuje nie trzech lat, ale tylko trzech tygodni. Ziemia nasza stała się dziś już tak małą, że europejczycy, amerykanie i azjaci prawie że tuż obok siebie mieszkają. Widzimy, jak z dnia na dzień sieć stosuunków między narodami coraz bardziej się zacieśnia. Jak grzyby po deszczu wyrastają kongresy i organizacje międzynarodowe, stosunki handlowe rozszerzają się już od kontynentu jednego do drugiego, rozwój komunikacji powietrznej coraz bardziej zbliża do siebie mieszkańców pięciu części świata, a film mówiący bez jednolitego języka byłby zdaniem amerykańskich magnatów filmowych — czczą niemożliwością. A pomyślmy jeszcze o radju, które wszystkie przecież łączy narody, granic państwowych wogóle nie uznając. Znajdujemy się dziś w tem szczęśliwem położeniu, że w domu możemy słuchać muzyki i wykładów, podawanych nam na falach eteru ze wszystkich stron świata; muzykę zrozumiemy, lecz wykładów najczęściej zrozumieć nie będziemy mogli. Mamy na całej kuli ziemskiej okrągłe 1000 najrozmaitszych języków, a już same stacje radjowe Europy używają ich 30 w swoim programie. Cóż nam pomoże, że np. stacje europejskie transmitują z Los Angeles uroczyste przyjęcie lądującego tamże „Zeppelina", skoro przemówienia wygłasza się w języku dla nas zgoła niezrozumiałym. Cóż nam pomoże, że radjostacje podawać będą podczas transmisji koncertów międzynarodowych program w trzech różnych językach, skoro podawanie programu nieomal dłużej trwa — jak to miało miejsce podczas transmisji z Genewy — aniżeli sam koncert, skoro nierzadko i z tych języków ani jednego radjosłuchacz nie zna. Kto bowiem może żądać, by każdy z nas wyuczył się tak trudnego języka, jakim jest język niemiecki, francuski lub angielski?

Czy jest tedy konieczny dla świata dzisiejszego język międzynarodowy? Zdaje się, że już po tem, co wyżej powiedziałem, odpowiedź staje się zbyteczną.

Gdy się dalej zapytamy, czy można mieć nadzieję, że język międzynarodowy rzeczywiście zostanie zaprowadzony, mamy już właściwie odpowiedź i na to drugie zapytanie. Owe z dnia na dzień się zacieśniające stosunki międzynarodowe są zdolne przynieść ludzkości jak największe korzyści na każdem polu. Pomyślmy tylko o ogromnych korzyściach, jakie wynikałyby stąd dla techniki, dla handlu i przemysłu, dla nauki i sztuki. A wszystkie te możliwości są obecnie skromnie tylko wykorzystywane z powodu trudności językowych. Wykorzystać je zupełnie, ciągnąć zysk sto- i tysiąckrotny, będzie dopiero wówczas można, gdy jednolity język światowy uczyni stosunki międzynarodowe rzeczą tak prostą i oczywistą, jak oczywiste są dla nas stosunki między mieszkańcami tego samego kraju. Zaznaczyć tu wypada, że język międzynarodowy wcale nie myśli o wypieraniu języka narodowego, ale przeciwnie, umożliwia on intensywniejsze pielęgnowanie języka ojczystego przez stopniowe wykluczanie uczenia się innych obcych języków: oczyści go z obcych naleciałości i wzmoże świadomość narodową. Jak dotąd tak i nadal mówić się będzie ze swoimi rodakami językiem ojczystym, z obcokrajowcami natomiast językiem międzynarodowym. Właśnie dlatego, że dzisiejszemu światu cywilizowanemu oddać może jednolity język międzynarodowy olbrzymie usługi, prędzej czy później zostanie on napewno zaprowadzony, gdyż dobrze wiemy, że gdzie ludzkość widziała jakąś korzyść, zysk, dotamtąd zawsze umiała sobie utorować drogę, nawet wtedy, gdy się przeprawiać było trzeba przez góry uprzedzeń i nieporozumień.

Odpowiedzieć nam wkońcu trzeba na pytanie trzecie: który to język stanie się językiem światowym? Gdy ludzie pod wpływem swych międzynarodowych stosunków zmuszeni będą, zająć się na serjo sprawą jednolitego uregulowania kwestji języka międzynarodowego, urzeczywistni się to bezwątpienia w ten sposób, że konferencja, złożona z przedstawicieli wszystkich znaczniejszych narodów, dokona wyboru odpowiedniego dla stosunków międzynarodowych języka. A są tu cztery możliwości: Językiem światowym mógłby zostać: 1. jeden z języków żyjących; 2. jeden z języków martwych, 3. używany już język sztuczny. Jako czwartą możliwość uwzględnić możnaby to, że konferencja ustanowi specjalny wydział, którego zadanie polegałoby na stworzeniu zupełnie nowego języka światowego. Która z tych 4-ch możliwości ma najwięcej widoków na urzeczywistnienie się?

Aby których z żyjących języków, np. angielski lub francuski, mógł być podniesiony do godności oficjalnego języka światowego,, wykluczone jest z 2 ważnych przyczyn:

1. Wszystkie języki żyjące są nazbyt trudne do wyuczenia się ich i z tego powodu nie nadają się na język międzynarodowy, gdyż ten musi być dostępny nietylko dla inteligenta, ale także dla szerokich mas, nie nadzwyczaj utalentowanych. Niedoskonały zaś i kapryśny język naturalny wymaga celem osiągnięcia wyższych rezultatów wieloletniego i dokładnego zapoznania się ze wszystkiemi jego odrębnościami, czego nawet młodzież — jak doświadczenie uczy — ze swoją świeżą pamięcią nie może osiągnąć. A dodajmy i to, że języki naturalne ulegają zmianie (wystarczy porównać język dzisiejszy polski z tym, którego używał np. Piotr Skarga), tracą one z biegiem czasu na swej jednolitości tak, że język żywy w potocznej mowie różni się często niemało od języka używanego w piśmie (dowodem na to choćby język niemiecki używany w Austrji i Szwajcarji).

2. Jest więcej jak prawdopodobne, że takie rozwiązanie kwestji napotykałoby na przeszkodę z powodu wzajemnej zazdrości poszczególnych państw, bo przecież państwo, którego mowę podniesionoby do godności oficjalnego języka światowego, miałoby ogromną przewagę nad wszystkiemi innemi państwami, które znowu ze swej strony przystąpiłyby do obrony wszelkiemi siłami. Nie da się zaprzeczyć, że w dziejach ludzkości rozmaite języki narodowe zajmowały stanowisko języka światowego. Takim językiem był kiedyś język babiloński, później (za czasów Chrystusa Pana) język grecki, za cesarstwa rzymskiego język łaciński, wreszcie język francuski. Jednak stanowisko to było przemijające i po dziś dzień żaden z języków żywych nie ma bezwzględnie znaczenia międzynarodowego. Język francuski dominuje jeszcze w dyplomatyce, lecz i z tej dziedziny zaczynają go w czasach ostatnich rugować, w handlu przeważa język angielski, a w nauce poważnie współzawodniczy z obydwoma temi językami język niemiecki; co znów wskazuje na to, że jakikolwiek żywy język nie może stale występować w roli języka wszechświatowego.

Czy może więcej widoków przy rozwiązywaniu tego zagadnienia miałby jeden z języków martwych? Nasamprzód języki martwe, starożytne, nie nadają się do odegrania tej roli już z tego powodu, że dla swej sztywności mają dzisiaj już za małą powierzchnię zetknięcia się z giętką i rozległą myślą nowoczesnej ludzkości. Łacina mogłaby służyć temu celowi co najwyżej w bardzo ciasnym zakresie; ale zamiast szerokiego jej zastosowania jako pomocniczego języka wszechświatowego nie da się urzeczywistnić. Że język ten się przyjmie, o to starać się będzie masonerja, socjaliści, komuniści itp. żywioły wywrotowe, które z pewnością wszelkiemi możliwemi będą operowały środkami, aby za żadną cenę nie dopuścić do tego, by język Kościoła został ewentualnym środkiem międzynarodowego porozumienia się. A powtóre wiadomo nam, że mimo 8 lat intensywnych studjów uczeń 8-mej klasy gimnazjalnej nie opanuje języka łacińskiego na tyle, aby potrafił oddać własne stwoje wrażenia i obserwacje podczas podróży wakacyjnej np. na Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu. To samo odnosi się do języka greckiego i wszystkich innych języków martwych, które już niezdolne są służyć powszechnym potrzebom ruchu naukowego i ekonomicznego, nie nadają się do odegrania roli nowoczesnego języka pomocniczego. atre.

(C. d. n.)

KOMUNIKATY

I. **W sprawie wyborów do parlamentu.** Wobec licznych zapytań poszczególnych członków naszej organizacji w sprawie toczącej się akcji wyborczej podajemy do wiadomości wszystkim członkom co następuje:

Zgodnie z naszym statutem i dotychczasową naszą działalnością Stowarzyszenie jako organizacja zawodowa i apolityczna nie może się bezwzględnie angażować w akcji wyborczej jakiegokolwiek kierunku politycznego lub jakiegokolwiek ugrupowania politycznego. Nie możemy więc w imieniu Stowarzyszenia, czy to jako Zarząd Główny, czy jako Zarząd Oddziału, czy Zarząd Koła — wstępować do żadnych komitetów wyborczych, choćby były one zwoływane i organizowane nawet przez czynniki oficjalne, a więc starostwo, województwo, czy też osoby, reprezentujące te czynniki.

Wychodząc z założenia, że wybory do Sejmu i Senatu mają zasadnicze znaczenie w naszym ustroju państwowo-prawnym, że wspomniane ciała ustawodawcze będą decydować o naszym ustroju szkolnym, o naszych stosunkach materjalnych, prawno-służbowych oraz o podstawach ideowych, na których ma być oparte wychowanie publiczne, uważamy za swój obowiązek zwrócić uwagę na znaczenie i doniosłość aktu wyborczego. Wzywamy przeto wszystkich członków jako obywateli, żeby nietylko sami spełnili swój obowiązek obywatelski konstytucją przewidziany i wzięli udział w wyborach, lecz przez uświadamianie społeczne o ważności i znaczeniu aktu wyborów dla ogólnego dobra narodu i państwa, poparli w ten sposób te ugrupowania obywatelskie, których dotychczasowa działalność obywatelska i społeczna jest zgodna z ideologją narodową i chrześcijańską.

II. W związku ze **zbiórką 5 zł. na budowę domu w Jastrzębiej Górze,** prosimy Szan. Zarządy Kół o sporządzenie w 2 egz. imiennej listy członków, wpłacających tę składkę. Jeden egz. listy winien pozostać w aktach Koła, drugi zaś należy wysłać w Oddziale Pomorskim do Zarządu danego Oddziału.

III. Jak w poprzednich latach, tak i na rok 1931 będzie wydany **Kalendarz-Informator.** Informator będzie zawierał bardzo aktualne działy z dziedziny szkolnictwa, administracji i stosunków prawno-służbowych. Cena 1 egz. 2 zł. z doliczeniem 30 groszy na porto pocztowe. (Przy zamówieniach zbiorowych porto obniża się do 10 gr.). Dla ustalenia wysokości nakładu prosimy Zarządy Kół zebrać zamówienia od swych członków i nadesłać je najpóźniej do 30 października do Zarządu Głównego z podaniem adresu dla wysyłki. Należytość za zamówioną ilość mają Zarządy Kół albo zbierać od zamawiających, albo uiścić z własnych funduszów, doliczając sobie na swój dochód różnicę porta pocztowego (20 gr.) od 1 egz.

Zamówienia należy zbierać i od niečzłonków.

IV. **Uchwały IX. Walnego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia,** dotyczące szkolnictwa i spraw zawodowych nauczycielstwa — zostały wręczone ministrowi W. R. i O. P. z prośbą o przychylne ich załatwienie.

V. PRACE ORGANIZACYJNE.

W stałym rozwoju organizacji naszej zarysowuje się fakt, że przypływ nowych członków nie jest współmiernym do rozszerzania i pogłębiania prac, wchodzących w jej zakres. Okoliczność powyższa skłoniła Zarząd Główny do zwrócenia baczniejszej uwagi na stronę propagandową i podjęcia w tym kierunku wytężonego wysiłku.

Akcja propagandowa może dać spodziewane wyniki tylko wtedy, jeżeli praca organizacyjna postawioną będzie w Oddziałach i Kołach w pełnym zakresie.

Szczegółowe omówienie spraw powyższych, a zarazem nakreślenie wytycznych działalności organizacyjnej w Kołach i Oddziałach było głównym tematem obrad na posiedzeniu prezesów i referentów organizacyjnych Oddziałów Stowarzyszenia w dniu 14 września br., na którem to posiedzeniu ustalono przedewszystkiem opinję, że w całokształcie prac organizacyjnych w Oddziałach i Kołach i w podziale ich w wykonaniu stosownie do regulaminu, wydanego w tym względzie, szczególniejsze znaczenie, dające gwarancję rozwoju liczebnego organizacji na danym terenie, ma referat organizacyjny. Z tego powodu przy ukonstytuowaniu się Zarządów Oddziałów i Kół należy brać pod uwagę, aby referat ten powierzony był osobom, któreby energją, inicjatywą, posiadaną dozą odwagi i dobrych chęci mogły i chciały sprostać swemu zadaniu.

Po wyczerpujących debatach ustalono również na wspomnianem posiedzeniu szereg wytycznych, które podajemy poniżej, jako wskazówki, do wykorzystania i zastosowania w pracach organizacyjnych na swym terenie.

A. Wskazówki dla referenta organizacyjnego Zarządu Koła.

1. Mniejszą wagę przywiązywać do zebrań członkowskich; a natomiast przynajmniej raz na miesiąc urządzać zebrania wszystkich nauczycieli z danego rejonu lub powiatu z referatem wychowawczym, szkolnym, oświatowym lub społeczno-gospodarczym.

2. Jaknajczęściej zwoływać konferencje rodzicielskie na temat potrzeb szkoły, kierunku wychowania i pracy zawodowej nauczyciela.

O takich zebraniach zawiadamiać sfery rodzicielskie za pośrednictwem zaproszeń do biur, urzędów, instytucyj miejscowych, zapowiedzi przez księdza przy kazaniu w niedzielę.

3. Działalność organizacyjną ujmować w komunikat informacyjny Zarządu Koła.

Treścią komunikatu ma być podawanie do wiadomości członków Koła: 1) uchwał Zarządu Koła, 2) poleceń Oddziału, 3) poleceń Zarządu Głównego, 4) aktualne wiadomości miejscowe i sprawy poruszane w „Nauczycielu Polskim". lub „Naucz. Pom.".

4) Referent organizacyjny założy rejestr nauczycielstwa swego Koła z oznaczeniem członków i niečzłonków. Tych ostatnich znowu osobno segregować na należących do Zwiazku N. S. P. i dzikich — i rozdzielić wśród swoich członków rolę jednania dla Stowarzyszenia i uświadamiania ich drogą osobistej propagandy w formie koleżeńskiej dyskusji, rozmów, pogadanek itp.

5. Zawiadamiać członków o sprawach szkolnych powiatu. Niektóre wiadomości podawać tylko ustnie.

6. Zorganizować stały kontakt z seminarzystami oraz kursistami-kolegami w porozumieniu z referentem oświatowym przez zapraszanie na wysłuchanie odczytu, zabawy, urządzenia chórów, przedstawienia i t. p.

7. Zbierać ustne wiadomości o wyniku swojej propagandy i dyskwalifikować robote naszych przeciwników. Otrzymane informacje znaczyć w założonym rejestrze dla dalszego zużytkowania.

8. Robić wycinki z gazet o szkole i nauczycielstwie i wysyłać je do Zarząddu swego Odddziału.

B. Usprawnienie ogólnych prac Zarządu Koła.

1. Prezes dopilnuje założenia i prowadzenia książek, biurowości i rachunków Koła według instrukcji w Informatorze z 1930 r.

2. Odczyty, wykłady, zebrania z referatami spisuje referent oświatowy w osobnej księdze (notować nastepujące dane: data, temat referatu, ilość uczestników, koszty urządzenia, nazwisko prelegenta).

3. We wszystkich organizacjach społeczno-kulturalnych brać czynny udział i mieć z zarządami tych organizacyj ścisły kontakt przez desygnowanych do tego członków Stowarzyszenia. W organizacjach społeczno-kulturalnych o podkładzie partyjno-politycznym nie brać z zasadniczych względów żadnego udziału. Naj-

lepszy kontakt ze społeczeństwem (niezbędny z uwagi na dobro Stowarzyszenia) jest praca oświatowa i stąd konieczność pracy członków w organizacjach ideowo pokrewnych wspomnianych powyżej — ale z wyraźnem zaznaczeniem „z polecenia Zarządu Koła".

4. Skarbnik stara się o fundusze Koła i najenergiczniej zabiega o ściągnięcie składek od najoporniejszych, dopilnuje terminowego nadsyłania sprawozdania rachunkowego, czyniąc to wspólnie z sekretarzem i referentem oświatowym.

5. Wyznaczyć stały punkt zborny (lokal własny, szkoła, mieszkanie któregoś z członków, dom gościnny lub t. p. i podać członkom to do wiadomości.

6. Wyznaczyć jednego z członków Koła jako współpracownika - korespondenta dla „Nauczyciela Polskiego" (donieść Zarządowi Głównemu nazwisko i adres jego), dla „Naucz. Pomorskiego" (donieść Zarządowi Okręgowemu).

Z powiatu nadesłać ścisłe i stwierdzone następujące materjały:

1. ilość nauczycieli kontraktowych, ilość zamkniętych szkół — z braku nauczycieli, jaki jest ilościowy brak nauczycieli (można tylko stan dwóch, trzech szkół);
2. zbiórka 5 zł. na budowę i ewidencja zbiórki;
3. oficjalne pismo zrzeczenia się 20 zł. pożyczki;
4. poparcie „Młodego Polaka", „Kwartalnika Pedagogicznego" i „Od Naszego Morza" przez dopilnowanie zaprenumerowania;
5. zabieganie o zaprenumerowanie „Nauczyciela Polskiego" i „Szkoły" przez urzędy, gminy, osoby prywatne;
6. Nadesłanie 10 zł. za „Kwartalnik", interwencja u inspektora o zaprenumerowanie „Kwartalnika" do bibljotek nauczycielskich;
7. poparcie zbiórki na pomnik Chrystusa w Warszawie przez porozumienie się z miejscowem duchowieństwem i zainicjowanie lokalnego komitetu zbiórkowego na ten cel) odezwa była w swoim czasie podana w „Nauczycielu Polskim" tego roku. Podać wynik swoich zabiegów do wiadomości Zarządu Głównego.

Podając powyższe wskazówki, upraszamy Zaszowne Zarządy Kół, nadesłać nam na ten temat swoje uwagi, a zarazem odpis zarządzeń wydanych w tym kie-

VI. „Od Naszego Morza".

Konkurs dla nauczycielstwa: rozpisujemy następujący konkurs dla nauczycielstwa:

Kto zaprowadzi w swej szkole lub klas e największą ilość „**Od Naszego Morza**" do dnia 1. I. 1931 r., otrzyma jedną z następujących nagród:

I. premja — 5 książek pedagogicznych, najnowszych wydawnictw; II. premja — 4 książki; III. premja — 3 książki; IV. premja — 2 książki; V. pr. 1 książkę!

Zaprowadzajcie w swych szkołach, klasach, w bibljotekach ilustrowany dwutygodnik „Od Naszego Morza!"

VII. W sprawie kursu społeczno-oświatowego w Gdyni.

O celu i znaczeniu kursu społeczno - oświaotwego w Gdyni pisaliśmy już poprzednio. Niniejszem chcielibyśmy zwrócić uwagę, że nie wszystkie Zarządy Kół zrozumiały intencję wspomnianego kursu i należycie spełniły swój obowiązek.

Nasamprzód nie wszystkie Zarządy przesłały do nas w określonym czasie spis kandydatów zakwaliifkowanych na kurs przez poszczególne Zarządy Kół.

Dobór kandydatów nie zawsze odpowiadał wymogom organizacyjnym, — dość duży odsetek słuchaczy uważało pracę na kursie za rzecz drugorzędną i nie okazywało głębszego zainteresowania się kwestjami społeczno-oświatowemi i organizacyjnemi.

W związku z tą akcją prosimy gorąco Szanowne Zarządy Kół o skomunikowanie się już teraz ze swoimi członkami i zorjentowanie się, ilu członków i którzy

chcieliby w następnych wakacjach wziąć udział w kursie społeczno-oświatowym. Odpowiedź prosimy nam nadesłać do 31 grudnia rb., podając równocześnie swoją opinję o kandydatach.

Bylibyśmy bardzo wdzięczni, gdyby Szanowne Zarządy podały nam równocześnie swoje uwagi co do organizacji takiego kursu.

Zarazem nadmieniamy, iż utworzenie następnego kursu jest uwarunkowane od odpowiedzi Szanownych Zarządów.

VIII. W sprawie prenumeraty „Kwartalnika Pedagogicznego".

Jak wynika ze spisu prenumeratorów, bardzo mało jest prenumeratorów z naszego Oddziału, a co smutniejsze, nie wszystkie Koła prenumerują „Kwartalnik Pedagogiczny", chociaż od samego początku wysyła się go wszystkim Zarządom Kół.

Wobec tego prosimy uprzejmie o zachęcanie i dopilnowanie, aby każde Koło zaprenumerowało przynajmniej 1 egz. „Kw. Ped." i o zjednywanie prenumeratorów wśród członków jak i niečzłonków oraz szkół.

Lista prenumeratorów dochodzi w tej chwili do 400, a powinna wynosić około 1000, żeby pokryć koszty wydawnictwa i opłat autorskich; więc musimy jednak zdobyć około 600 nowych prenumeratorów, ażeby poważne to czasopismo nadal utrzymać.

Redakcja równocześnie prosi o nadesłanie swych uwag w odniesieniu do „Kwartalnika Pedagogicznego" i o podanie czasopism (gazet), które umieściły recenzję z „Kw. Ped.", o ile to możliwe, prosimy nadsyłać nam wycinki dla zużytkowania w naszej prasie.

IX. O zjednoczenie wysiłków.

Na ostatnie wystąpienia niemieckie społeczeństwo zareagowało jednomyślnym, czynnym protestem: wzmożoną ofiarnością na budowę floty morskiej, najlepszej gwarantki polskiego stanu pos adania na Bałtyku.

Niestety, we wszelkich w tym kierunku szlachetnych usiłowaniach brak jednolitego koordynującego planu działania.

Próby zbierania funduszów na budowę okrętów podejmuje na własną rękę — mimo wielokrotnych apelów prasy i niektórych organizacyj społecznych, — cały szereg stowarzyszeń i komitetów.

I tak: L ga Morska i Rzeczna organizuje loterję fantową na budowę floty, niektóre zaś jej oddziały przeprowadzają zbiórki na budowę łodzi podwodnej. Okręg Poleski Ligi zbiera składki na jacht dla przysposobienia wojsk. morsk. Zw. Obr. Kres. Zach. organizuje „Tydzień Pomorza" na zakupno hydroplanów. Komitet Inwalidów Łódzkich — na łódź podwodną. Komitet budowy łodzi podwodnej im. Marsz. Pisudskiego zbiera na ten cel ofiary już od r. 1927.

Tak nieskoordynowana akcja wprowadza chaos i dezorjentuje społeczeństwo. — Tak stan rzeczy nadala trwać nie może.

Pozatem chodzi o wyniki tych akcyj. Czyż każda z wymienionych organizacyj będzie w stanie za naszych czasów ofiarować Państwu użyteczną jednostkę morską? — Inicjatorzy zapominają, że przeciętny statek handlowy kosztuje 2 miljony zł., a łódź podwodna 9 miljonów.

A przec eż sprawa ta jest już przesądzona i ustawowo uregulowana:

Istnieje instytucja, mająca na celu skoordynowanie wszelkich w tym kierunku usiłowań społeczeństwa, oraz zbiórkę na budowę floty morskiej tak wojennej jak i handlowej. **Instytucją tą jest „Komitet Floty Narodowej",** utworzony Ustawą z dnia 16 lutego 1927 r. (Centrala — Warszawa, Elektoralna 2 P. K. O. 30) z Komitetami Wojewódzkiemi, Powiatowemi i Kołami lokalnemi. — Ze wszystkich. o podobnym celu organizacyj, jedynie tylko Komitet Floty Narodowej może się poszczycić realnym wynikiem swej działalności: dał Państwu w r. b. wspaniały statek szkolny „Dar Pomorza".

W tym więc Kom tecie, jako Instytucji do tego powołanej, winny być zjednoczone wszelkie w tym kierunku wysiłki obywateli dobrej woli i do niej kierowane wszelkie na ten cel wkładki.

Sekertarz Generalny Kom. Floty Nar.: (—) Gen. M. Zaruski.

Komitet Floty Narodowej prosi przy sposobności o umieszczenie — przy przekazywaniu wkładek na Konto Komitetu w P. K. O. Nr. 30, wyraźnej adnotacji, na jaki rachunek dana kwota ma być księgowana.

Każda wpłata będzie oczywiście kwitowana, ponadto stan rachunku podawany będzie perjodycznie do publicznej wiadomości.

Szkoła Polska a Komitet Floty Narodowej. Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych, działając w porozumieniu z inemi organizacjami nauczycielskiemi, inicjuje zbiórkę funduszów na okręt „dar młodzieży szkolnej i nauczycielstwa". Na prośbę Towarzystwa gromadzeniem i administracją wpłacanemi funduszami zajmuje się Komitet Fl. Nar., Elektoralna 2, Konto P. K. O. Nr. 30 jako jedyna Instytucja ustawowo powołana do zbierania funduszów na budowę floty i koordynująca wszelką w tym kierunku działalność społeczeństwa.

ROZWÓJ KOMITETU FLOTY NARODOWEJ I SKOORDYNOWANIE WYSIŁKÓW

Komitet Floty Narodowej, jako instytucja powołana do życia Ustawą Sejmową z dn. 16 lutego 1927. w celu gromadzenia funduszów na budowę polskiej floty morskiej tak wojennej jak i handlowej oraz koordynującej wszelkie poczynania w tym kierunku, dzięki głębokiemu zrozumieniu przez społeczeństwo potrzeb Państwa, rozwija się coraz pomyślniej. Organizacja Kół Komitetu Floty Narodowej na terenie Rzeczypospolitej zatacza coraz szersze kręgi. W chwili obecnej Komitet liczy daleko ponad tysiąc filji (Koła miejscowe), które, działając każde na swym terenie, przysparzają funduszów na budowę floty morskiej.

Niezależnie od tego automatycznie działają Komitety Wojewódzkie w Łodzi, Poznaniu, Toruniu, Katowicach, Koła Stołeczne w Warszawie.

W ciągu ostatnich miesięcy szereg organizacji zawodowych w ścisłym kontakcie z Centralą Komitetu przystąpiło do zbiórki funduszów na budowę okrętów swego imienia. I tak: Pracownicy Kolei Państwowych przystąpiły już do zbiórki na okręt „Dar Kolejarzy", Sędziowie i Prokuratorzy na okręt „Temida", nauczycielstwo na „Dar Nauczycieli", Obywatele Stolicy na wielki okręt „Dar Warszawy", Pracownicy Poczt i Telegrafów na „Dar Pocztowców".

Wszystkie kwoty zbierane przez powyższe instytucje i organizacje wpłacone są do Centrali Komitetu, która w Księgach Buchalteryjnych segreguje wpłaty na poszczególne konta ofiarodawców .

Komitet Floty Narodowej pragnie zaznaczyć, że w związku z haniebnymi zakusami Treviranusa na całość naszych granic zachodnich i brzegu morskiego, niektóre ugrupowania społeczne w szlachetnym patrjotycznym odruchu zainicjowały zbiórki funduszów na budowę okrętów dla Państwa bez uzgodnienia tej akcji z Centralą Komitetu Floty Narodowej, wskutek czego akcja o tak doniosłem znaczeniu dla Państwa rozprasza się, wprowadzając chaos w pojęciu społeczeństwa.

Aby zapobiedz temu szkodliwemu dla wielkiej akcji państwowej działaniu, Komitet Floty Narodowej podkreśla, że jest jedyną Instytucją społeczno-państwowa, która powołana jest do koordynowania wszelkich poczynań społecznych w kierunku gromadzenia funduszów na budowę okrętów dla Państwa i zwraca się niniejszym z gorącym apelem do wszystkich obywateli i organizacyj społecznych, które już zapoczątkowały zbiórki na kupno i budowę okrętów, o nawiązanie ścisłego kontaktu z Centralą Komitetu w Warszawie — Elektroalna 2 — Gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz wpłacanie wszelkich zebranych kwot na ten cel do P. K. O. Konto Komitetu Nr. 30.

Komitet Floty Narodowej żywi najgłębszą wiarę, że apel niniejszy, mający na celu jedynie dobro wielkiej sprawy nie przebrzmi bez echa, a przekona tych obywateli oraz organizacje społeczne, które dotychczas szły w rozproszeniu i skoordynuje ich szlachetne wysiłki w myśl wielkiej maksymy „W jedności siła".

Sekretarz Generalny Kom. Fl. Nar.
(Gen. M. Zaruski)

OBRAZY NA CZASIE

Z życia naszych kół.

NAUCZYCIELSTWO POMORSKIE NA WŁAŚCIWEJ WYŻYNIE. — Zjazd Powiatowy Chrz. Stow. Nauczycieli Szkół Powszechnych w Kartuzach. (Dz. Bydg.)

W piątek, dnia 3. 10. rb. z okazji zakończenia kursu oświatowo-społecznego, zwołano do Kartuz zjazd powiatowy nauczycielstwa, zrzeszonego w Chrześc. Stow. Naucz. Szkół Powszechnych". Zebranie odbyło się w hotelu „Kaszubski Dwór" przy licznym udziale tak pań jako i pp. nauczycieli, reprezentujących wszystkie Koła powiatu kartuskiego.

O godz. 17-tej zagaja zjazd wstępnem przemówieniem prezes p. Sieradzki z Stężycy, witając serdecznie inspektora szkolnego p. Janowskiego, prezesa okręgowego p. Albina Nowickiego z Grudziądza, ks. prob. Połomskiego z Kartuz, reprezentantów prasy oraz inspektora P. K. O. z Poznania p. Mazurka.

Zjazd w serdecznych słowach powitali i złożyli życzenia wszelakiej pomyślności i rozwoju w myśl chrześcijańskiej idei: p. inspektor szkolny Janowski, ks. prob. Połomski, red. Bieliński i red. Kunz (w imieniu Wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego").

Pan Itrych z Przodkowa wygłosił referat o konieczności pracy oświatowo-społecznej i wykazuje, co i jak w tym kierunku nauczyciel pracować powinien dla sprawy, której wszyscy z obowiązku służyć musimy.

Drugi referat wygłosił prezes okręgowy p. A. Nowicki, który omówił różne bolączki tak zawodowe, jako i stanowe nauczycieli. Szczególny nacisk położył p. Prezes na wydawnictwo „Od Naszego Morza"., polecając to pisemko uwadze szanownego nauczycielstwa i prosząc o propagandę tegoż, bo u nas należy już od dziatwy rozpocząć pracować, aby się w duszy dziecka (młodzieży) zakorzeniła propaganda morska w myśl: Frontem ku morzu i Pomorzu.

Trzeci referat wygłosił inspektor Pocztowej Kasy Oszczędności p. Mazurek z Poznania, który omówił korzyści wynikające z ubezpieczeń grupowych dla nauczycieli. Bowiem P. K. O. ubezpiecza w tym wypadku nauczycieli jako kasa pogrzebowa i od nieszczęśliwych wypadków. P. referent wykazuje cyfrowo, że PKO jest najtańszą taką instytucją i bodaj, że najpewniejszą, dlatego gorąco zachęca, ażeby z tej oferty skorzystano.

W dyskusji przemawiali pp. Jasiński, Janowski, red. Bieliński, Cylkowski z Kartuz, Schütz z Sierakowic, oraz referenci Itrych i Nowicki. Wybrano jednogłośnie jako referenta w sprawie ubezpieczeniowej w P. K. O. p. Cylkowskiego z Kartuz, który się tą sprawą zajmie w całym powiecie.

Powiatowy referent oświatowy p. Jasiński odczytał memorjał, bardzo trafnie ujęty, przedstawiający dolę nauczyciela i stosunki w powiecie kartuskim, wykazując słusznie, że drożyzna w powiecie kartuskim jest bodaj największa i że nauczycielstwu należy się conajmniej taka odprawa, jak innym urzędnikom.

Taka pomoc w postaci 40-procentowego dodatku kresowego i sezonowego nauczycielstwu słusznie się należy. Memorjał przyjęto jednogłośnie i wyśle się drogą służbową do ministra wyznań religijnych i oświaty publicznej.

Do zarządu powiatowego wybrano prezesem dotychczasowego prezesa p. Jana Sieradzkiego z Stężycy, znanego działacza społecznego i szermierza sprawy narodowej na Kaszubach. Wiceprezesem wybrano p. Cylkowskiego z Kartuz, weterana nauczycielstwa kartuskiego, sekretarzem p. Piszczka z Stężycy.

Wybory zarządu przeprowadził za zgodą obecnych p. prezes Nowicki, jako prezes okręgowy, który też jako pierwszy składa nowowybranemu zarządowi serdeczne życzenia i prosi gorąco, aby pracowano dla dobra sprawy, kościoła i państwa, a z korzyścią dla zorganizowanych członków. P. Prezes zachęca, aby nauczycielstwo zorganizowane w Chrześcijańskiem Stowarzyszeniu nabywało oznakę organizacyjną, która kosztuje tylko 2 złote.

P. Itrych z Przodkowa podniósł myśl utworzenia wśród nauczycieli chóru męskiego, co też po dłuższej dyskusji uchwalono. Kierownikiem i dyrygentem tego przyszłego chóru śpiewaczego wybrano jednogłośnie zasłużonego dyrygenta p. Witosławskiego z Kartuz.

W końcu prezes p. Sieradzki w serdecznych słowach zreasumował cały przebieg obrad, dziękując jeszcze raz tak władzy szkolnej, p. insp. Janowskiemu, jako i prezesaowi okręgowemu p. Nowickiemu za cenne rady i przybycie na zjazd, jak niemniej za złożone życzenia przez czcigodnego ks. prob. Połomskiego i reprezentantów prasy. P. insp. Mazurkowi za tak ścisłe informacje co do ubezpieczenia w P. K. O., zaś zebranym członkom wyraził p. prezes uznanie i podziękę za liczne przybycie na zjazd i zainteresowanie się sprawą zawodową jak niemniej oświatowo-społeczną.

P. prezes przy tej okazji podniósł konieczność solidarności, zgody i miłości bratniej, bo szczególnie powiat kartuski ma z jednej strony Rzeszę niemiecką, a z drugiej wolne miasto Gdańsk, dlatego trzeba nam tej właśnie spójni. Szan. mówca wykazuje zachłanność Niemców na ziemie polskie i ma nadzieję, że całe społeczeństwo stanie wraz z nauczycielstwem do obrony najświętszej naszej sprawy, pracując wspólnie na zbożnej niwie dla dobra Kościoła św. i państwa i wznosi okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i zamyka zjazd pochwaleniem Pana Boga.

Zjazd nauczycielstwa powiatu kartuskiego był niejako wyrazicielem tegoż, że stoi wiernie na fundamencie katolickim i pracuje szczerze w duchu narodowym dla dobra państwa. Tej pracy błogosław Boże! St. K.

KARTUZY. — „Gazeta Kaszubska" nr. 119/II. 7. 10. 1930.

Powiatowy zjazd nauczycielski.

Przy licznym udziale przedstawicieli nauczycielstwa i gości, odbył się w piątek 3. X. o godzinie 5-tej w „Kaszubskim Dworze" powiatowy zjazd Stowarzyszenia Chrześc.-Narod. nauczycieli Kół powiatu kartuskiego. Obecnych było 41 delegatów z poszczególnych Kół. Zjazd zagaił kol. Sieracki z Skórzewa, witając gości w osobach ks. prob. Połomskiego, p. inspektora Janowskiego, redaktora „Gazety Kartuskiej" p. Bielińskiego i przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego" p. Kunza, poczem podał do wiadomości zebranym program zjazdu. Po krótkich przemówieniach gości, życzących pomyślnych obrad, wygłosił nauczyciel p. Itrych z Wilanowa referat na temat „Oświata pozaszkolna", omawiając różne niedomagania w tej dziedzinie. Obszerne sprawozdanie zdał prezes okręgowy p. Nowicki, który zaznaczył, że Stowarzyszenie nauczycieli jest organizacją bezpartyjną, pracującą dla spraw ściśle zawodowych, dalej zawiadomił, iż zawarto umowę ubezpieczenia grupowego z P. K. O. w Poznaniu, otrzymano w podarunku parcelęę w Jastrzębiej Górze i okręg zamierza urządzić w przyszłości wycieczki morskie. Dyrektor p. Mazurek z Poznania omówił sprawy ubezpieczeniowe dla nauczycielstwa. Nad powyższemi sprawami wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos nauczyciele pp.: Itrych, Cylkowski, Schütz, kierownik szkoły Jasiński, nauczyciel Janowski, redaktor Bieliński i inspektor Janowski. Referentem dla spraw ubezpieczeniowych wybrano p. Cylkowskiego. Następnie p. Jasiński odczytał memorjał do p. ministra oświaty w sprawie podwyższenia pensyj urzędniczych. Z drobną poprawką memorjał ten przyjęto poczem wybrano jednogłośnie nowy zarząd. Prezesem został ponownie p. Sieracki z Skórzewa, wiceprezesem p. Cylkowski z Kartuz, sekretarzem p. Piszczek z Stężycy. W wolnych wnioskach postanowiono założyć narazie męskie kółko śpiewackie nauczycieli. Dyrygentem został p. nauczyciel Witosławski. Także uchwalono zakupić dla członków odznakę organizacji po 2 zł. za sztukę. Po wyczerpaniu programu obrad p. prezes Sieracki zamknął zjazd.

ŁASIN. — Zakończenie Kursu Nauczycielskiego, przygotowującego do II. egzaminu.

W piątek, dnia 24. 10. rb. zebrało się nauczycielstwo miasta i okolicy Łasina o godz. 4-tej w gmachu szkoły powszechnej na nadzwyczajne zebranie miejscowego Koła „Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powsz.". Zebranie zagaił i kierował obradami prezes Koła, p. rektor Leon Motylewski. Porządek obrad podał do wiadomości sekretarz p. Radtke. Ostatni referat z cyklu pedagogicznego wygłosił p. rektor Melchjor Ryczakowicz z Grudziądza na temat „Karta indywidualna". Referat głęboko ujęty i ze swadą wypowiedziany, zaznajomił słuchaczy z techniką prowadzenia psychogramów. Następnie wygłosił sprawozdanie z przebiegu kursu gospodarz tegoż, p. Jeliński. Kurs przygotowujący do II. egzaminu, zorganizowany przez Koło Łasin, trwał od dnia 10. 3. do dnia 24. 10. rb.; brało w nim udział 19 uczestników która to liczba nie zmniejszyła się aż do zakończenia kursu ani o jedną osobę; frekwencja była bardzo wysoka, bo wynosiła 84 proc.; odbyło się 25 wykładów po trzy godziny, co czyni razem 75 godzin wykładów, uskutecznionych przez 7 prelegentów, p. rektora M. Ryczakowicza, jako głównego prelegenta z pedagogiki oraz 6 fachowców z metodyki. Dochód wynosił 626 zł., a rozchód 489 zł., wobec czego kasa wykazuje saldo 158 zł., którą to sumę uchwalono przelać na rzecz Koła, zajmującego się administracją kursu. Na zakończenie kursu wyraził prezes okręgowy p. A. Nowicki z Grudziądza szczere uznanie ruchliwemu zarządowi koła, a w szczególności niezmordowanemu jego prezesowi p. rektorowi Motylewskiemu. Tenże złożył serdeczne podziękowanie pp. prelegentom oraz uczestnikom kursu za wytrwanie.

Następnie wygłosił prezes okręgowy referat organizacyjny, a sekretarz Koła p. Radtke podał do wiadomości komunikaty Zarządu Głównego i Okręgowego. Po krótkiej dyskusji zamknął przewodniczący owocne obrady o godz. 6,30.

Z tego miejsca ponownie dziękujemy Zarządowi Koła Łasin za umiejętne zorganizowanie i energiczne przeprowadzenie kursu. Oby dużo Kół poszło w ślad za przykładem Koła Łasin.

TORUŃ. — Dnia 11. X. rb. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie celem wyboru całego nowego zarządu.

Na podstawie wyborów składa się nowy zarząd jak następuje:

a) prezes p. Wojciechowski Roman, b) zastępca prezesa p. Sobacki Bolesław, c) sekretarz p. Szałajda Marjan, d) zastępca sekretarza p. Ignatowski Alojzy, e) skarbnik p. Jórkowski Józef. Wyrażamy na tem miejscu swą głęboką radość z zreformowania zarządu Koła Toruń, którego skład daje całkowitą gwarancję, że zdoła ożywić nowym duchem prace Koła w naszej stolicy wojewódzkiej.

KOŁO KONARZYNY, pow. Chojnice. — Ze zebrania miesięcznego Stow. Chrz.-N. Naucz. Szk. Powsz.

Działo się w Konarzynach dnia 1 października 1930 r. w szkole w Konarzynach w obecności 11 nauczycieli rejonu Konarzyny.

Porządek obrad. 1) Zagajenie. 2) Przyjęcie nowego członka. 3) Wybór skarbnika. 4) Rozkład prac na rok szkolny 1930/31. 5) Sprawa składek. 6) Sprawa czasopism: „Nauczyciela Pomorskiego" i „Nauczyciela Polskiego". 7) Sprawa czasopisma „Od Naszego Morza". 8) Wolne głosy. 9) Zakończenie.

1) Kolega prezes Antoni Wołkowski zagaił zebranie o godz. 15-tej podając porządek obrad.

2) Do Stowarzyszenia wstąpił kolega Łucjan Słowik z Konarzyn, którego kolega prezes przyjął uściskiem ręki, zachęcając do współpracy w Kole.

3) W miejsce skarbnika kolegi Gliszczyńskiego, który odszedł na W. K. N. do Torunia, obrano skarbnikiem kolegę Kreję Wacława z Konarzyn, który wybór przyjął.

4) Potem przystąpiono do podziału prac w Kole. Uchwalono osiem referatów, które będą wygłoszone na zebraniach. Referaty są następujące: 1) Radjo w szkole. — Wygłosi koleżanka Flisówna — w listopadzie 2) Bartnictwo — kol. Chmara — w grudniu. 3) Samorząd w szkole i jego znaczenie wychowawcze. — kol. Słowik — w styczniu. 4) Jakie środki prowadzą do ożywienia pracy w Stowarzyszeniu Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powsz. — kol. Chmielewski — w lutym. 5) Zakładanie sadów

owocowych przy szkole i ich znaczenie wychowawcze. — kol. Redlarski — w marcu. 6) Nauczyciel jako organizator oświaty pozaszkolnej. — kol. Świeczkowski — w kwietniu. 7) Wycieczki krajoznawcze w szkole powszechnej. — koleżanka Milówna — w maju. 8) Jak powinien nauczyciel współpracować w samorządzie gminnym i szkolnym, aby osiągnąć jak najlepsze rezultaty? — kol. Wołkowski — w czerwcu.

5. Kol. prezes referował w sprawie podwyższenia składek miesięcznych o 75 groszy i jednorazowej zapłaty przez każdego członka 5 zł. na rzecz budowy „Domu Nauczycielskiego nad Bałtykiem" w Jastrzębiej Górze.

7) Polecono koledze Chmielewskiemu, aby dokładnie studjował czasopismo „Od Naszego Morza" i na następnem zebraniu zdał z tego sprawozdanie i zajął się propagandą tego pisma.

8) Miejscowe Koło na zebraniu w dniu 1 października 1930 r. postanowiło na zakusy Treviranusa, jako odpowiedź, opodatkować się na 1 zł. miesięcznie przez trzy miesiące na zakup okrętu wojennego.

) O godz. 16,30 zakończył kolega prezes zebranie hasłem „Cześć pracy".

KOŁO LIDZBARK. — Z zebrania Chrz. Narod. Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Powszechnych.

Miesięczne zebranie tutejszego Koła Nauczycieli odbyło się w środę, dnia 1 października 1930 r. o godz. 3-ciej po poł. w szkole wydziałowej z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Przeczytanie protokółu. 3) Referat: „Psychologja zainteresowania". 4) Okólnik nr. 6 Zarządu Głównego: a) odznaki członkowskie, b) popieranie wydawnictwa, c) samopomoc koleżeńska. 5) Okólnik nr. 1 Zarządu Okręgowego w sp. „Naucz. Pom." i „Od Naszego Morza". 6) Sprawa zebrania nadzwyczajnego dnia 19. 10. 1930 (Palmowski). 7) Ustalenie daty zebrania generalnego.

ad 1) Zagaja zebranie kol. Prezes, witając zebranych członków.

ad 2) Protokół przeczytany przyjęto bez zmian.

ad 3) Drugą część referatu: „Szkoła a dziecko" p. t. „Psychologja zainteresowania" wygłasza kol. Chamski. W dyskusji zabiera głos ks. Górecki, kol. Czapp, i inni.

ad 4) a) Zakup odznak członkowskich odroczono. b) Kol. Prezes zaznajamia członków z treścią okólnika nr. 6 Zarządu Głównego. c) Zebrani uchwalają opodatkować się dobrowolnie na 1 zł. miesięcznie przez pięć miesięcy na fundusz budowy domu w Jastrzębiej Górze, skarbnikowi zaś polecono wysłać do Zarządu Głównego kwotę 95 zł., to jest po 5 zł. za 19 członków na powyższy cel. Zebrane zaś 19 zł. miesięcznie z datków członkowskich wpływa do kasy na wyrównanie wyłożonych 5-ciu zł. za członka. Wprawdzie zjazd delegatów Oddziału Pomorskiego w Gdyni uchwalił inny sposób zebrania potrzebnej kwoty na wybudowanie naszego „Domu Nauczycielskiego" w Jastrzębiej Górze; jednak walny zjazd delegatów Stowarzyszenia z całej Polski w Krakowie jako najwyższa instancja i decydująca naszej organizacji zadecydował prawie jednogłośnie, nałożyć na każdego członka na ten cel nadzwyczajną składkę w wysokości 5,— zł. od osoby, wobec czego odmienne uchwały niższych instancyj odpadają, a należy się solidarnie podporządkować uchwale krakowskiej.

ad 5) Omówiono komunikat Okręgu z dnia 25. 9. rb. Sprawę okólnika powyższego zareferuje kol. Czapp na zebraniu następnem.

ad 6) Zgodnie z pismem Zarządu Okręgowego wyznaczono termin zebrania nadzwyczajnego, na którem będzie obecny delegat Okręgowy na dzie 19. 10. rb. o godz. 11.30 przed południem w szkole wydziałowej.

ad 7) Także ustalono termin walnego zebrania na dzień 13 listopada rb. Po wyczerpaniu porządku dziennego zakończono obrady i zamknięto zebranie.

NIEŻYWIĘĆ, pow. Brodnica. — Sprawozdanie miesięczne z posiedzenia Koła.

W dniu 1. 10. br. o godzinie 17-tej odbyło się zwykłe miesięczne zebranie naszego Koła w lokalu p. Gazdy w Kawkach.

Zebranie zagaił prezes Koła kol. Roman Beyer, witając na wstępie przybyłe

koleżanki i kolegów, szczególnie zaś nowego kolegę p. Gliszczyńskiego, kierownika szkoły w Wrockach, prosząc go o współpracę w naszej organizacji. Następnie złożył gratulacje w imieniu członków całego Koła, koleżankom i kolegom, którzy przy końcu ub. roku szkolnego złożyli 2-gi egzamin nauczycielski.

Po przeczytaniu protokółu przez sekretarza Koła, kol. A. Szymańskiego, omawiano niejedne sprawy organizacyjne.

Kolega S. Szmyt wygłosił treściwy i nader ciekawy referat pod tytułem: „Psychologja a koedukacja". W dyskusji stwierdzono, że intelekt kobiety odznacza się dobrą pamięcią i pojętnością, tudzież umiejętnością reprodukowania nabytych wyobrażeń. W dziedzinie samodzielnej twórczości umysł kobiety okazuje się za słabym.

Następne zebranie uchwalono odbyć 31 października br. o godzinie 17-tej w Kawkach.

Po zebraniu uczestnicy posiedzenia spędzili kilka miłych chwil przy wspólnej kolacji i koleżeńskiej pogawędce.

KOŁO SWARZEWO. — Miesięczne zebranie.

Dnia 29 września rb. odbyło się miesięczne zebranie w Gnieżdżewie pod przewodnictwem zastępcy prezesa i w obecności 15-tu członków i jednego gościa. Zebranie zagaił zast. prezesa kol. Sobacki z Wielkiej-Wsi, podając porządek dzienny. Sekretarz kol. Grunewald przeczytał protokół z ostatniego zebrania, który został jednogłośnie przyjęty. Referat, mający być wygłoszonym przez kol. Kurpińskiego, odłożony został na następne zebranie, z powodu wypadku, jakiemu uległ w drodze na zebranie.

Ponieważ skarbnik kol. Leon Kurz został przesiedlony z naszego rejonu, wybrano na jego miejsce kol. F. Szewkę z Helu, który urząd przyjął — tak, iż zarząd przedstawia się w następującym składzie: prezesem kol. I. Sarnowski, sekretarzem A Groenwald, skarbnikiem kol. F. Szewke z Helu. Jako nowi członkowie do naszego Koła wstąpili: kol. Wiktorja Szymonowiczówna, Anatol Jasiński, oboje z Jastarni oraz Jan Spretke z Wielkiej-Wsi. Nasze Koło liczy 22 członków.

Z kolei przystąpiono do następującego porządku dziennego: Sprawa zabawy. Uchwalono urządzić zabawę dnia 10 stycznia w Strzelnie, przygotowując się już wcześniej do niej tem bardziej, iż postanowiono utworzyć chór mieszany pod kierownictwem kol. Stencla z Strzelna, dalej kol. Tarnowski zgodził się chętnie wćwiczyć z nauczycielstwem naszego Koła — przedstawienie. Omawiano następnie sprawy zawodowe, wywołując żywą dyskusję, w której roztrząsano rozmaite kwestje i bolączki nauczyciela. Po wyczerpaniu obrad zastępca prezesa dziękując obecnym za przybycie zakończył zebranie pochwaleniem Boga.

Sprawozdanie z zebrania Koła Gruczno.

Miesięczne zebranie Koła odbyło się 1 października br. Wobec tego, że było to pierwsze zebranie w bieżącym roku szkolnym, był porządek dzienny bardzo obszerny. Nasamprzód wysłuchano dwa referaty, wygłoszone przez kol. Glaziankę na temat: „Wychowanie moralne podstawą wychowania narodowego i państwowego", oraz przez czcig. ks. wik. Zielińskiego, na temat: „Szkoła bezwyznaniowa i jej skutki" Szan. prelegenci opracowali swe referaty tak obszernie i rzeczowo, że wszelka dyskusja była zbyteczna. Za to wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja nad sprawami, stojącemi w pewnym związku z omawianemi tematami.

Po zakończeniu dyskusji przystąpiono do omówienia niektórych spraw zawodowych i organizacyjnych. Nasamprzód poruszano kwestję dodatku mieszkaniowego. Nauczycielstwo miejscowe wystosowało mianowicie wnioski do Kuratorjum o wypłatę dodatku mieszkaniowego. Kuratorjum załatwiło wnioski odmownie, twierdząc, że dodatek mieszkaniowy przysługuje tylko tym nauczycielom, którzy pobierali ów dodatek w miesiącu marcu br. Zebrane nauczycielstwo uchwaliło w tym celu poniżej załączony wniosek.

Obecni na zebraniu członkowie z żywem zadowoleniem przyłączają się do wniosku Koła Świekatowo w sprawie opłaty płatnika rejonowego przez Państwo.

Następnie kol. prezes zareferował w sprawie dwutygodnika „Od Naszego Morza". Obecni z uznaniem podkreślili wysiłki Zarządu Okręgowego w celu spo-

pularyzowania pisemka w całej Polsce. Są ale i tego zdania, że pisemko winno być w pierwszej mierze przeznaczone dla dzieci w wieku szkolnym. Powinno być zatem i redagowane w ramach odpowiadających temu wiekowi. Zbyteczne, bo wcale nieinteresujące, a nawet i nieco drastyczne są niektóre ilustracje, na miejsce których możnaby wziąć obrazki z życia dzieci i szkoły. Całkiem nieodpowiednie, bo za naukowo ujęte i sucho podane, są niektóre artykuliki np. o ptakach morskich kol. Ś.

Po podaniu do wiadomości niektórych komunikatów Zarządu Okręgowego zamknięto zebranie.

Wniosek: „Obecni na zebraniu członkowie Koła Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szk. Powsz. uchwalili:

Zarząd Okręgowy Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powsz. raczy wystąpić samodzielnie czy też przez Zarząd Główny do władzy z odpowiednim wnioskiem o wypłatę dodatku mieszkaniowego wszystkim nauczycielom, bez względu na to, czy otrzymali w marcu br. dodatek czy też nie. Obecne rozstrzygnięcie kwestji przez władzę krzywdzi wielką część nauczycieli i gminy, które były zmuszone wstawić odpowiednie kwoty z dzierżawy mieszkań nauczycieli w dochodach budżetu, który nie będzie mógł być wobec tego należycie wykorzystany, co zemści się znowu tylko na szkole".

CZERSK — ZEBRANIE KOŁA.

Dnia 11 października 1930 r. odbyło się pierwsze powakacyjne zebranie naszego Koła w hotelu Centralnym. Członków stawiło się 23. Hasłem: Bóg i Ojczyzna! zagaił zebranie prezes rektor Brzeziński poczem powitał obecnych, przybyłego delegata Zarządu Okr. p. Nogę, redaktora miejscowego pisma Echa Borów Tucholskich p. Czajkowskiego oraz nowego członka p. Jadwigę Krotochwilównę. Protokół z ostatniego zebrania przyjęto bez zmian.

Następnie wygłosił referat p. t. „Najnowsze prądy w nauczaniu kol. Małkowski. Referent omówił wyczerpująco zmiany poczynione ostatnio w P. Min. na pierwszych dwuch stopniach szkoły powsz. i wypuklił metodę decrolyego jako najodpowiedniejszą w nowoczesnym nauczaniu. Długa i ożywiona dyskusja, która wyłoniła się nad powyższym tematem, wykazała, jak aktualny temat był na czasie. Warto jeszcze podnieść, że dyskusja stała na bardzo wysokim poziomie naukowym. Następnie uczestnicy kursów wakacyjnych w Kościerzynie i Lesznie omówili wyniki i prace na tych kursach. Wszyscy uczestnicy są z tem zgodni, iż mimo niejednych braków w organizacji kursów oraz doborze prelegentów takowe są wielkiem dobrodziejstwem dla nauczycielstwa i należy w przyszłości jak najliczniej brać w nich udział. W końcu p. delegat Noga oraz inspektor P. K. O. p. Mazurek przedstawili zebranym korzyści wynikające z grupowych ubezpieczeń na życie dla członków Stowarzyszenia. Wskutek tego 11 członków podpisało odpowiednią deklarację. P. delegat Noga omówił jeszcze sprawę wydawnictwa dla dzieci szkolnych „**OD NASZEGO MORZA**" zachęcając zebranych do poparcia tego wydawnictwa, które cieszy się coraz większą popularnością.

Po wyczerpaniu porządku obrad wskazał p. przewodniczący na niebezpieczeństwo niemieckie w związku z mową Trewiranusa i nawoływał obecnych członków do zespolenia się w tym wysiłku: ręce precz od Pomorza! Zebranie zakończono odśpiewaniem Roty. Następne zebranie odbędzie się 8 listopada 1930 r. o godz. 17 w hotelu Centralnym.

GRĘBOCIN. — Posiedzenie Koła.

Dnia 1. 10. 1930 odbyło się posiedzenie Koła naszego w szkole w Grębocinie. Posiedzenie zagaił prezes p. Gliszczyński, podając porządek obrad: 1) Odczytanie protokułu. 2) Sprawozdanie ze zjazdu w Gdyni. 3) Przyjmowanie nowych członków. 4) Wolne głosy.

1) Protokół przeczytany przez sekretarza został jednogłośnie przyjęty. Zabrał jedynie głos kol. Zawodziński, nadmieniając, aby protokóły zostały obszerniej wygotowane, aby i członkowie, nie będący na posiedzeniu mogli poznać dokładny przebieg zebrania.

2) Po odczytaniu, sekretarz Szczepański zdał sprawozdanie ze zjazdu w Gdyni. Nad sprawozdaniem wyłoniła się obszerna dyskusja i to w sprawie nieprzyjęcia wniosku o utworzeniu Kasy pogrzebowej.

3) Do Koła tut. przystąpiło 3 nowych członków: 1) Ks. prob. Franciszek Mitręga z Papowa Tor., 2) kol. Zmich z Gronowa, kol. Rompalski z Grębocina. Ko-

ło nasze liczy obecnie **16 członków,** gdyż kol. **Adamczyk** został przekazany do **Koła Chełmża.**

4) W wolnych głosach żądali członkowie, aby tut. Okręg wpłynął i żądał od Zarządu Głównego, by w przyszłości ukazywały się i sprawozdania Okręgu Pom. w „w Nauczycielu Polskim".

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty".

ZBRANIA KÓŁ: NOWEMIASTO, LIDZBARK, GRYZLINY.

Na zebrania te przybył z polecenia Zarządu Okręgowego jako delegat kol. Palmowski z Tereszewa. Pierwsza sprawa na obradach dziennych, to ubezpieczenie na życie. Bardzo przychylnie odnosili się członkowie do tak pomyślnej a idealnej zamiany za kasę pośmiertną. Po bardzo ożywionej dyskusji i wyjaśnieniach ze strony p. Mazurka, przedstawiciela P. K. O. skorzystało dużo członków z ubezpieczenia grupowego nauczycielstwa, zawartego na ulgowych i b. dogodnych warunkach między Stowarzyszeniem Naucz. i P. K. O. Po załatwieniu wniosków na ubezpieczenie polecano wydawnictwo **„OD NASZEGO MORZA"** Zrozumienie konieczności popierania tegoż ciekawego dwutygodnika o Morzu Polskiem i Pomorzu jest ogólne. Sprawa zjazdu Krajowego Stow. w Krakowie była na porządku dziennym. List episkopatu najbardziej wstrząsnął naszemi umysłami i liczyć można na powolną likwidację Związku na Pomorzu; gdyż teraz pozostaną w tej organizacji wobec jasnego stanowiska Episkopatu jedynie jawni wrogowie kościoła katolickiego. Budowa Domu Nauczycielskiego w Jastrzębiej Górze załatwiono wszędzie pomyślnie; nadzwyczajna składka na ten cel płacą wszystkie koła, choć niektóre ratami. Naogół nastrój w poszczególnych kołach był bardzo podniosły, a obrady ożywione.

„MIESIĄC POMORZA".

Na czas od dnia 16 listopada do 16 grudnia 1930 r. został z inicjatywy „Związku Obrony Kresów Zachodnich" zorganizowany na obszarze całej Polski wielki program propagandowy Pomorza p. t. „Miesiąc Pomorza".

Miesiąc ten ma zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego na Pomorze i wskazać na szeroki zakres możliwości, jakie ziemia ta przedstawia dla rozwoju całego Państwa i jego siły, nadto uwypuklić te zadania, których wykonanie nie może spadać na barki Rządu, lecz musi znaleźć współudział w najszerszych kołach społeczeństwa. Miesiąc Pomorza będzie głosił i uświadamiał tę prawdę, że praca nad Bałtykiem stanowi własność duchową wszystkich Polaków i że tylko w oparciu o wolę zbiorową program ten może być urzeczywistniony.

Program „Miesiąca Pomorza" pomyślany jest jako szereg manifestacyj, akademij, wieczornic ludowych, pochodów, pogadanek i odczytów w szkołach i wojsku, oraz jako zbiórka tygodniowa, będąc darem społeczeństwa, służącym obronie Państwa i Pomorza.

Dochód ze zbiórek przeznaczony jest na ufundowanie eskadry hydroplanów wojskowych i na pracę narodową na Pomorzu.

Niechaj „Miesiąc Pomorza" wzbudzi szerokie i donośne echo na całym obszarze Rzeczypospolitej. I niech zaświadczy realnym czynem o tem, że prężność nasza ku morzu własnemu, że potężny pęd rozwojowy 30-miljonowego narodu posiada niewyczerpane źródło sił w sercach i świadomości najszerszych rzesz całej Polski.

KOLEŻANKI! KOLEDZY!

„Stowarzyszenie Chrz. Naucz. Szk. Powsz." bierze żywy udział w pracach propagandystycznych „Miesiąca Pomorza".

Zarządy Kół Powiatowych winny wstąpić do Komitetów Powiatowych i tam rozwinąć energiczną akcję, Koła miejscowe w Komitetach miejscowych.

Stowarzyszeniowcy wszyscy jak jeden mąż przyczynią się czynem do tego, aby propaganda Pomorza zatoczyła możliwie najszersze kręgi, wywołała entuzjazm dla spraw morskich i osiągnęła pod każdym względem swój wysoki cel.

Do spełnienia swej powinności w „Miesiącu Pomorza" przez każdą członkinię i każdego członka naszej organizacji, zachęca i nawołuje:

Pom. Zarząd Okręgowy

„Stowarzyszenia Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powsz.".

Grudziądz, dnia 1. listopada 1930 r.

(—) Albin Nowicki, prezes (—) Aleksander Kwiatkowski, sekretarz.

Zestawienie organizacyjne i kasowe za miesiąc październik 1930 r.

L. b.	POWIAT i KOŁO	Zmiany personalne i ilość człon. dnia 30. X. 30.			Składki miesięczne						
		+	—	stan	miesiąc	Ilość czł.	suma	„N.P."	na inne cele	razem zł	gr
	I. Pow. Brodnica	**2**	0	**127**							
1	Brodnica	—	—	49	VI, VII	49 47	98, 94	24,—	—	216	00
2	Lidzbark	2	—	20	X	20	—	—	—	45	00
3	Polskie Brzozie	—	—	18		—	—	—	—	—	00
4	Jabłonowo	—	—	19		—	—	—	—	—	00
5	Nieżywięć	—	—	21	XI	20	45,—	5,—	—	50	00
	II. Pow. Chełmno	**2**	**1**	**66**							
6	Chełmno	2	1	44	X	44	88,—	12,—	—	100	00
7	Lisewo	—	—	14		17	—	—	—	—	00
8	Dąbrowa Chełmińska	—	—	8		—	—	—	—	—	00
	III. Pow. Chojnice	0		**136**							
9	Chojnice	—	2	31	X	30	103,50	7,50	—	30, 111	00
10	Czersk	—	1	28		—	—	—	—	—	00
11	Brusy	—	—	27	X	24	—	—	—	60	00
12	Brzeźno	—	—	15		—	—	—	—	—	00
13	Wiele	—	1	13	X	14	—	—	—	70	00
14	Leśno	—	1	9	X	8	—	—	—	20,	
15	Konarzyny	1	2	13		—	—	—	—	—	
	IV. Pow. Działdowo	0	**2**	**43**							00
16	Działdowo	—	2	43	X	43		—	—	117	50
	V. Pow. Grudziądz	**2**	0	**170**				—			00
17	Grudziądz	2		91	X	65	156,25	16,25	—	175	50
18	Radzyn	—	—	14		—	—	—	—	—	00
19	Łasin	—	—	27		—	—	—	—	—	00
20	Gruta	—	—	23		=	—	—	—	—	00
21	Dusocin	—	—	15		—	—	—	—	—	00
							—	—			

L. b.	POWIAT I KOŁO	Zmiany personalne i ilość czł. dnia 30. X. 30.			Składki miesięczne						
		+	—	stan	miesiąc	Ilość czł.	suma	„N.P."	na inne cele	razem zł	razem gr
	VI. Pow. Gniew	0	—	**75**							
22	Gniew	—	—	75	VII, V II	75			—	269	50
23	Czerwińsk	—	—						—	—	00
	VII. Pow. Kartuzy	**1**	**1**	**134**							
24	Kartuzy	—	—	18					—	—	00
25	Sierakowice	—	3	25		22				44	00
26	Suleczyno	—	—	23		—			—	57	50
27	Przodkowo	—	—	13	IX	14			—	56	50
28	Żukowo	1	1	8	X	8	16,—	2,—	—	18	—
29	Chmielno	—	—	9	XI, 29	8			—	20	—
30	Matarnia	—	—	7					—	—	—
31	Hopowo	—	—	9	VII, VIII	7	—		—	52	50
32	Szymbark	—	—	7		—			—	—	50
33	Stężyca	—	—	15					—	—	00
	VIII. Pow. Kościerzyna	**6**	**3**	**135**							
34	Kościerzyna	3	1	44	X	42	94,50	10,50	—	105	00
35	Lipusz	—	—	20	X	14			—	35	20
36	Skarszewy	—	1	17	X	17	38,25	4,25	—	42	50
37	Stara Kiszewa	3	1	20				—	—	45	00
38	Liniewo	—	—	20				—	—	—	00
39	Jezierce	—	—	14	X	13		—	—	29	50
	IX. Pow. Lubawa	—	**3**	**123**							
40	Lubawa	—	—	33	IX	33	74,25		—	82	25
41	Nowemiasto	—	1	26		—			—	50	00
42	Lipinki	—	—	25		—			—	139	00
43	Hartowiec	—	—	10					—		
44	Wielkie Bałówki,	—	2	10	IX, X	10			—		
45	Truszczyny	—	—	8					—		
46	Gryźliny	—	—	11	X	11			—	—	00

L. b.	POWIAT i KOŁO	Zmiany personalne i ilość człon. 30. X. 30.r.			Skadka miesięczna						
		+	—	stan	miesiąc	Ilość czł.	suma	„N.P.“	na inne cele	razem zł	razem gr
	X. Pow. Morski	**3**	**3**	**115**							
47	Puck	—	1	16	IX	16	—	—	—	40	
48	Gdynia	—	—	44		-	—	—	—	—	00
49	Swarzewo	3	3	22		—	—	—	—	—	00
50	Krokowa	--	—	18	X	15	—	—	—	15	00
51	Karlikowo	—	—	15	—	—	—	—	—	—	00
	XI. Pow. Sępólno	—	**3**	**46**		—	—	—	—	—	00
52	Sępólno, koło pow.	—	3	46	X	43	96,75	10,75	—	107	50
	XII. Pow. Starogard	**3**	**1**	**170**							
53	Starogard	—	—	40		—	—	—	—	—	00
54	Skórcz	2		37	X	34	—	—	—	85	00
55	Lubichowo	—	—	33	VIII	28	—	—	—	70	
56	Osiek	—	—	13		—			—	—	—
57	Zblewo	—	—	18	VII, VIII, IX, X	13	—	—	—	117	—
58	Piece	—	3	15	—	—	—	—	—	—	—
59	Nowa Cerkiew	1	1	14	X	14			—	35	
	XIII. Pow. Świecie		**1**	**170**							
60	Świecie	—	—	27		—	—	—	—	—	00
61	Nowe			23	X	—	45,—	5,—	—	50	00
62	Warlubie	—	—	13	V, VI, VII	—	94,50	7,—	—	101	50
63	Osie		—	16		—	—	—	—	—	00
64	Bukowiec	—	—	15	X	15	37,50	—	—	37	50
65	Pruszcz	—	—	23	V	22	—	—	—	55	00
66	Jeżewo		—	15		—	—	—	—	—	00

L. b.	POWIAT I KOŁO	Zmiany personalne i ilość czł. dnia 30. X. 30			Składki miesięczne						
		+	—	stan	miesiąc	Ilość czł.	suma	„N.P.“	na inne cele	razem zł	gr
67	Świekatowo	—	—	15	X	15	33,75	3,75		37	50
68	Lniano-Drzycim	—	—	13		17	—	—	—	42	50
69	Gruczno	—	—	10	VIII,IX	10	—	—	—	45	—
	XIV. Pow. Tczew	0	0	**80**							
70	Tczew	—	—	56		44	110	—	—	125	00
71	Pelplin	—	—	24	X	4	—	—	—	10	00
	XV. Pow. Toruń	**0**	0	**124**							
72	Toruń	—	—	64	X	46	—	—	—	115	00
73	Chełmża	—	—	46	VIII	50	—	—	—	117	50
74	Grębocin	—	—	14		47	—	—	—	—	—
	XVI. Pow. Tuchola	**2**	**2**	**71**							
75	Tuchola	2	2	39	VIII,IX	33 33	74.25 74,25	8,75 8,50	—	165	00
76	Śliwice	—	-	9			—	—	—	54	00
77	Cekcyn	—	—	13	V	9	—	—	—	22	50
78	Bysław	—	1	10			—	—	—	22	50
	XVII. Pow. Wąbrzeźno	0	0	**88**							
79	Wąbrzeźno	—	—	24	X	22	—	—	—	57	50
80	Kowalewo	—	—	23	V	22	—	—	—	55	00
81	Król. Nowawieś	—	—	**9**	X	9	—	—	—	22	50
82	Książki	—	—	9			—	—	—	—	—
83	Wielkie Radowiska	—	—	14	X	11	—	—	—	27	50
84	Golub	—	—	9			—	—	—	—	—
	XVIII. Pow. Wejherowo	0	0	**53**							
85	Wejherowo	—	—	43	VII,IX,X	—	--	—	—	271	00
86	Szemud	—	—	10		—	—	—	—	—	—
87	Członkowie korespondencyjni	—	—	**48**		—	—	—	—	—	—
		23	23	1984		1210	1363.75	124.50	—	4331	45

NASZA TRYBUNA

Skargi na ubezpieczenie na życie.

Pod takim tytułem zamieścił p. W. Raiter, dyrektor oddziału bydgoskiego Tow. Ubezpieczeń „Vita" artykuł w nr. 8/III „Nauczyciela Pomorskiego", który ze względu na swoją treść — nie chciałbym powiedzieć, że budzi zastrzenia, ale wymaga uzupełnień ze strony właśnie jednego z ubezpieczonych. Miałem to szczęście (o ile to szczęściem nazwać można) zostać ubezpieczonym w Tow., które p. W. Raiter reprezentuje. Posiadam więc styczność z Tow. Ubezp. i sądzę, że niektóre rady, jakie ośmielam się dać Kolegom, przyjęte zostaną może z taką uwagą, jak artykuł p. W. Raitera. Doświadczyłem na własnej skórze to, o czem wolę nie pisać, lecz przedewszystkiem proszę pp. Kolegów, którzy chcą się ubezpieczyć na życie, aby przed realizacją tego zamiaru zwracali uwagę na następujące rzeczy: 1) gdy agent ubezpieczeniowy z propozycją zawarcia umowy ubezpieczeniowej się zwróci, nie należy słuchać jego obiecanek, lecz zażądać statutu Tow. Ubezpieczenia i zapoznać się dokładnie z każdym paragrafem, nim się swój podpis na umowie położy. Ajentowi zależy, by klienta zdobyć, gdyż jest to jego zawód, więc zazwyczaj taki pan przesadza w obietnicach, pomija niektóre szczegóły itp., jednem słowem: traktuje sprawę po kupiecku — grunt klienta dostać; ponieważ statut towarzystwa jest zawiły i posiada szereg formułek, zastrzeżeń prawnych itp., w jednym dniu nie jest w stanie człowiek, wszystkiego ogarnąć, a tembardziej przy wymownym ajencie, dlatego radzę: 2) aby ajent do podpisania umowy przybył dopiero po kilku dniach, wtedy dopiero, gdy statut dokładnie się zbada, można ajenta o swej decyzji poinformować.

Nadmienia, że statut takiego Tow. „Vita" naprzykład posiada zastrzeżenie, o którem i pan Raiter wspomina, że Tow. ma prawo przez rok ściągnąć swą należność i to w drodze sądowej, nie zaznacza jednak p. Raiter, że ściągnięta w ten sposób premja, gdy się po roku niema zamiaru podtrzymywać umowę z Tow., według paragrafu 8. statutu przepada na rzecz Towarzystwa. Dlatego pp. Kolegom radzę, by Tow. Ubezpieczeń — jak pisze p. Raiter — „nie wprawić w przykre położenie", a samemu nie narazić się na niepotrzebne koszty sądowe itp., stosować się do tych dwóch wskazań, do których napisania poczuwałem się z obowiązku koleżeńskiego.

A. S.

KRONIKA

GDYNIA. Dnia 19 października rb. wręczył p. Starosta Pożerski ks. proboszczowi Przewoskiemu, członkowi naszego koła, złoty krzyż zasługi. W tej uroczystości brały udział wszystkie miejscowe towarzystwa i dzieci szkolne.

CHEŁMNO. Dnia 23. X. rb. nastąpiło uroczyste wręczenie przez starostę powiatu chełmińskiego p. L. Ossowskiego Złotego Krzyża Zasługi p. rekt. Piotrowi

Nowickiemu z Wabcza, członkowi Koła Chełmno i honorowemu członkowi Pomorskiego Odziału Okręgowego. Serdecznie gratulujemy !



B. NAWROCZYŃSKI: Zasady nauczania. Biblj. Pedagogiczno-Dydaktyczna. T. IV. 1930. 8_0. Str. 436. Zł. 16.40.

Książka ta jest systematycznym wykładem celów i środków nauczania. Autor położył w niej szczególny nacisk na ideał wykształcenia i proces kształcenia. Pojmując ten proces jako dorabianie się formy duchowej, czyli struktury, przez wychowanka, zwrócił uwagę na rolę, jaką w nim odgrywają już wytworzone dobra kulturalne. Proces kształcenia się ma swoją stronę psychyczną, Jednocześnie jednak jest on procesem kulturalnym, od którego zależy i wytwarzanie nowych dóbr kulturalnych i rozumienie, oraz używanie już wytworzonych. Z tego punktu widzenia zostały w tej książce oświetlone najważniejsze zagadnienia dydaktyczne.

E. ROMER i J. WĄSOWICZ: Polska. Mapa polityczna. Podz. 1 : 1,250.000. W 1 arkuszu. Rozmiary 67×91 cm. Niepodklejona zł. 3.60. Za podklejenie dolicza się osobno zł. 4.50.

Jest to mapa podręczna o grubym i wyraźnym rysunku, której dzięki temu można używać także jako mapy ściennej. Daje ona te same bogate informacje, co i mapa ścienna tychże autorów. Jednakże ilość miejscowości, wniesionych w mapę, jest poważnie większa, a znajdziemy w niej też i sieć dróg państwowych w Polsce, oraz rozmieszczenie lotnisk. Każde z województw nakrytą barwną plamą, a wstążkami kolorowemi wyróżniono granice powiatów, które przedstawiają rozmieszczenie płodów kopalnych, gęstość zaludnienia, narodowości, organizację terytorjalną kościoła rzymsko-katolickiego, szkolnictwa, sądownistwa, poczty i kolei. Wreszcie specjalne kartony poświęcono topografji okręgu węglowego i wybrzeża polskiego, które podano we większych podziałkach. Mapa przedstawia najnowszy stan państwa.

W. ZILLING: Zbiór ćwiczeń z fizyki dla szkół powszechnych. 1930. 8_0. Str. 136. Z 115 rycinami. Zł. 3.60.

Dodatnie wyniki, uzyskane przez wydanie zbiorów ćwiczeń z zakresu fizyki dla użytku szkół średnich, skłoniły autora do opracowania analogicznego zbioru zadań dla uczniów szkół powszechnych. Podręcznik niniejszy zawiera 149 ćwiczeń ze wszystkich działów fizyki i dostosowany jest ściśle do programu ministerjalnego Obfitość materjału, liczne ilustracje, objaśniające tekst, oraz niewielka ilość przyrządów, potrzebnych do prowadzenia ćwiczeń, czyni z tej książki aktualne i pożyteczne wydawnictwo.

M. BUZATHOWA: Podręcznik higjeny publicznej i szkolnej.

Pisze o nim na łamach Wiadomości Nauczycielskich, r. 1927, nr. 8—9, K. Kr następująco: „Podręcznik przeznaczyła autorka dla seminarjów i dla nauczycieli szkół powszechnych, nie mniej jednak nadaje się on znakomicie do rozpowszechnienia między szerokiemi warstwami ludności W każdej czytelni wiejskiej i robotniczej, w każdym domu odda on wielkie usługi. Autorka bowiem **ujęła wszystkie najważniejsze zagadnienia z dziedziny higjeny publicznej w sposób jasny i przystępny,** a przedewszystkiem oparła się na najnowszych zdobyczach wiedzy lekarskiej i statystyce. W tekście są liczne ryciny i tablice. **Wydanie bardzo staranne".**

H. GEORGE GREEN. Psychanaliza w szkole. Z oryginału angielskiego przełożył dr. Zygmunt Ziembiński. Wyd. II przejrzane i poprawione. Cena zł. 8.—

Pierwsze wydanie „Psychanalizy w szkole" rozeszło się w ciągu niecałego roku, co świadczy o zainteresowaniu, jakie wzbudziło. Autor rozsuwa w niej całą teorję psychanalityczną, kładąc szczególny nacisk na praktyczne zastosowanie jej w stosunku do dzieci. Książka ta daje wszystkim, zajmującym się dziećmi i młodzieżą dwie naczelne korzyści. Pierwszą jest poznanie przyczynowe wielu ogromnie trudnych do zrozumienia przejawów psychiki dziecięcej. Drugą korzyścią jest możność praktycznego stosowania wniosków psychanalizy, gdy idzie o odpowiednie pokierowanie pełnemi niespodzianek charakterami dziecięcemi, gdy chce się wykorzenić pewne wady, lub naodwrót rozwinąć zdolności, gdy dąży się do usunięcia wielu dolegliwości psychicznych, a nawet fizycznych. W przygotowaniu znajduje się następna książka tegoż autora p. t. „Marzenia na jawie", będąca uzupełnieniem i rozwinięciem pierwszej.

B. Turska i T. Stefanowicz: „Rozbiór nowel, przeznaczonych na lekturę szkolną — o formie pytań".

Należało liczyć się z trudnościami, jakie spotyka samouk lub początkujący nauczyciel, który opracawuje z uczniami (często w niższych klasach szkoły średniej) zalecone przez Program Ministerjalny, utwory, należące do arcydzieł literatury polskiej.

Trudności te wynikają stąd, że młodociani uczniowie czytają utwory pisane dla dojrzałego czytelnika. Jak osiągnąć to, co winno stanowić główny cel lektury — możliwie zupełne „przeżycie" utworu? Niezbędnym do tego celu wiodącym środkiem jest — zrozumienie treści. Na tym poziomie trzeba zrezygnować z wszechstronnego omówienia utworu (np. z zagadnień, tyczących stylu, kompozycji, znaczenia historyczno-literackiego). Główny nacisk należy położyć na przekonanie się, czy uczeń zdaje sobie sprawę z treści przeczytanego utworu: czy się orjentuje, jaki jest czas i miejsce akcji, jakie są główne momenty jej rozwoju, w jakich sytuacjach są bohaterowie, jakie ich łączą stosunki.

Do tego rodzaju pytań postanowiono się ograniczyć — unikaliśmy poruszenia trudniejszych zagadnień.

Rozpatrywane otwory grupowano według autorów; ale nauczyciel, korzystający z tych pytań, powinien łączyć tę „lekturę uzupełniającą" z czytankami, zawartemi w wypisach, układając je — o ile to możliwe — w cykle, koncentrujące się dokoła pewnych zagadnień.

Nie dzielono pytań na „jednostki metodyczne" (lekcje) pozostawiając to nauczycielowi: w każdej klasie odmienne będzie tempo pracy, zależne od poziomu uczniów, rozmaicie zatem ten podział wypadnie. I porządek pytań uzależni nauczyciel często od zainteresowań uczniów, niezawsze się licząc z układem, podanym tylko dla przykładu.

Układ pytań jest następujący: po pytaniach wyczerpujących treść utworu, umieszczamy ćwiczenia językowe i zadania, następnie pytania, w bardziej luźnym zostające związku z treścią przeczytanego utworu .

M. HALAUNBRNNER: Ćwiczenia praktyczne z fizyki w szkole średniej. Magnetyzm. Elektryczność. 1930. 8_n Str. 140. Z 83 rycinami. Zł 7.20.

Książka zawiera 41 ćwiczeń z nauki o magnetyzmie i elektryczności, opracowanych obszernie i szczegółowo, a przeznaczonych dla wyższych klas szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich i szkół technicznych. Wszystkie ćwiczenia przerabiał autor przez kilka lat w nauce szkolnej, skąd wielka praktyczność podręcznika. Dodatnią stronę ćwiczeń stanowi łatwość wykonania ich stosunkowo prostemi środkami. Treść książki uzupełniają tablice ważniejszych stałych magnetycznych i elektrycznych.

J. JAKÓBIC I ST. LONHARD: Schule und Haus. Podręczniki niemiecki dla V oddz. szkół powsz. i I kl. gimnazjalnej. 1930. 8_n. Str. XII + 144. Zł. 2.80 .

Wprowadzenie nauki języka niemieckiego już od pierwszej klasy gimnazjalnej wymaga odpowiedniego dostosowania przepisanego materjału. Autor rozwiązał problem w ten sposób, że wyłączył w dotychczaoswego podręcznika grupy, traktu-

jące o szkole i domu, dodał odpowiednie dla wieku i wiadomości językowych pieśni z nutami, wprowadził niezbędne ćwiczenia fonetyczne, uzupełnił materjał poglądowy przystępnemi rozmówkami i grami towarzyskiemi, a zestawił w jedną całość poznane już zjawiska językowe. Tak więc materjał rzeczowy został dla tej klasy znacznie uszczuplony, materjał gramatyczny ograniczony do koniecznego minimum, a natomiast położono większy nacisk na ćwiczenia, tak ustne, jak i piśmienne. Wszystkie ilustracje zmieniono pod kątem widzenia lepszej poglądności. Bezpośrednia metoda nauczania pozostała jednak niezmieniona, przyczem uwypuklono więcej aktywną postawę ucznia.

„ZAJMUJĄCE CZYTANKI". Wyd. M. Arcta w Warszawie, 48 książek rocznie, 4 miesięcznie. Cena: 70 groszy w sprzedaży pojedyńczej, 50 groszy w prenumeracie, płatnej po zł. 2.— miesięcznie, 42 grosze w przedpłacie, płatnej po zł. 10.— półrocznie.

Po dłuższej przerwie księgarnia M. Arcta wznowiła wydawnictwo „Zajmujących Czytanek", wypuszczając je w prenumeracie miesięcznej po bardzo przystępnej cenie (50 groszy w prenumeracie, 70 groszy w sprzedaży pojedynczej) .

Niezwykle te książeczki z ładnym kolorowym rysunkiem na okładce swojego czasu cieszyły się ogromnem powodzeniem wśród młodego pokolenia i zapewne niejeden z pośród ludzi dziś dorosłych przypomni sobie, z jakim zapałem brał je do ręki.

Treścią „Zajmujących Czytanek" są głownie podróże i przygody egzostyczne, jak również opowiadania historyczne i ciekawe powiastki współczesne, w których bohaterami są dzieci.

Wszystkie książeczki są pisane bardzo żywo i interesująco, a jednocześnie cechuje je szlachetna tendencja bez niepotrzebnego jednak i nudnego moralizowania.

Aby umożliwić Czytelnikom wyrobienie sobie pojęcia o całości wydawnictwa, podajemy tytuły „Zajmujących Czytanek", które ukazały się w październiku:

„W pobliżu bieguna" „Wychowaniec Gajowego"
„Na pustyni Saharze" „Balonem nad Australją"

Należy przypuszczać, że pożyteczne i pożądane wydawnictwo znajdzie oddźwięk w licznych rzeszach młodocianych czytelników.

WYBÓR DZIEŁ T. T. JEŻA.

Czy istnieją wartości nieprzemijające w literaturze? Czy są tematy ,które w perspektywie lat kilkudziesięciu nie tracą aktualności i zainteresowania się niemi? Czy pył czasu nie pokrywa szarym nalotem utworów, odznaczających cię w dniach swego powstania świeżością, życiem i barwą? Czy kolory nie blakną, a sylwetki bohaterów nie stają się martwemi szczątkami muzealnemi?

Na wszystkie te pytania można dać jedno kategoryczną odpowiedź „nie!", którą znakomicie potwierdza zainteresowanie się Bibljoteką Wielkich Pisarzów, przejawiające się w licznych recenzjach najwybitniejszych krytyków oraz w częstych głosach publiczności. Drugim i ostatecznie wyczerpującym dowodem jest liczba czytelników Bibljoteki Wielkich Pisarzów, a teraz w poszczególnym wypadku tych, którzy zaprenumerowali Wybór dzieł T. T. Jeża.

Wartość literacka, artystyczna i społeczna utworów pułkownika Miłkowskiego, jest powszechnie uznana. Nie wystarcza to jednak do powodzenia książki, do tego, by stała się ona ulubioną lekturą, do której po przeczytaniu jednokrotnem będzie się wracało raz drugi i trzeci. Dzieła T. T. Jeża, posiadają poza temi najwyższemi niezmiernie ważny ostatecznie decydujący o ich losie walor: są ciekawe

Przestrzeń czasowa, zmiana poglądów na literaturę, nowe prądy, krańcowo zmienione stosunki, wzmożone do niebywałych rozmiarów tempo życia, wszystko to nie zmniejszyło ich intesywności treściowej, tematów nie sprowadziło do komunałów, nie zbanalizowało zadzierżgnięcia i powikłań.

Powieści T. T. Jeża dziś, jak przed laty kilkudziesięciu odznaczają się oryginalnem ujęciem, zadziwiają bogactwem i różnorodnością tematów.

Zatraciły może niegdyś bardzo emocjonujący czynnik, a mianowicie motyw walki o niepodległość, który zwłaszcza w powieściach słowiańskich musiał być

przedstawiony alegorycznie. Pod postaciami bowiem ciemiężonych Serbów, Bułgarów, Kroatów chciał Jeż odźwierciadlić stosunki polskie, a spiski, bunty i powstania przeciw najeźdzcy ottomańskiemu miały wskazać drogę rodakom, podnosić ducha i zachęcić ich do wytrwania i do walki.

Dziś te wartości przenośne odpadły, a pozostały jedynie treściowe. Powieści jednak na tem nie straciły a może nawet zyskały, gdyż czytelnik przystępuje do nich bardziej bezpośrednio dla walorów treści i akcji, nie rozpraszając się niepotrzebnie na doszukiwanie się znaczenia ukrytego.

Powieści Jeża są ciekawe.

Niema w nich naturalnie tak dziś modnej i rozpowszechnionej sensacji. Niema gry autora na najniższych instyktach, dla wyidealizowanych sylwetkach, lecz często prości, ostro naszkicowani, raczej kanciaści, tacy, jakich mogło nakreślić twarde pióro żołnierza. I właśnie dlatego są zawsze pełni życia, właśnie dlatego niewyblakli i właśnie dlatego ich dzieje są tak zajmujące i nieraz przy czytaniu wzbudzają dreszcz podniecenia i niepokoju o ich dalsze losy. Są nam bliscy, są podobni do nas, bo są to ludzie z krwi i kości.

Opisując ich przygody, nie goni Jeż za sztuczną niezwykłością.



Dnia 16 października br. o godz. 12,30 zmarł w 54 r. życia nasz kochany i powszechnie szanowany członek, współzałożyciel naszego koła, Ś. p. Adolf Góra, kierownik szkoły w Obłużu. W zmarłym traci Stowarzyszenie nieodżałowanego członka.

Koło Nauczycieli na Gdynię i okolicę.